



- ♦ Belgijska Wyprawa Antarktyczna
- ♦ Cały świat pije, co nawarzyła Belgia
- ♦ Pałac Sprawiedliwości na wolności
- ♦ Automatyczny defibrylator zewnętrzny (AED)
– co to właściwie jest?

W NUMERZE:

- 3 Pałac Sprawiedliwości na wolności
- 4 W poszukiwaniu odebranej tożsamości. Historia belgijskich Metysów
- 6 Belgijska Wyprawa Antarktyczna
- 10 Traktat Antarktyczny i sprawa polska
- 14 Cały świat pije, co nawarzyła Belgia
- 16 Kuchnia belgijska dla każdego
- 20 Día de los Muertos, czyli meksykański Dzień Zmarłych w MAS
- 22 Przegląd prasy belgijskiej
- 26 Przegląd prasy polskiej
- 31 Jesienna nostalgia
- 32 Z życia polskiej szkoły w Antwerpii
- 34 Żakiet Coco Chanel
- 36 Kto powinien płacić za edukację dziecka powyżej 18 roku życia?
- 38 Toksyčna rodzina
- 40 Jak zabrać się za kupno mieszkania lub domu w Belgii?
- 42 Spod husarskiego skrzydła
- 46 Przyczyny wypadania włosów Cz. 3
- 48 Automatyczny defibrylator zewnętrzny (AED)
– co to właściwie jest?
- 50 Książka na dziś. „Czarne skrzydła”
- 52 Słowo o byle czym



Redaktor naczelny: Agata Kocińska. **Skład i łamanie:** Redakcja. **Okładka:** dreamstime.com

Skład redakcji: Agata Kocińska, Magdalena Wawryszuk, Anna Janicka, Agnieszka Buniowska

Kontakt: antwerpiapopolsku@gmail.com

Prenumerata: jest możliwość wykupienia rocznej prenumeraty po wpłaceniu 35 euro na konto: BE24 0018 0253 5438.

W tytule przelewu musi się znaleźć imię i nazwisko oraz dokładny adres (na terenie Belgii) odbiorcy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń



Flandria po polsku



**Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu
pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów**

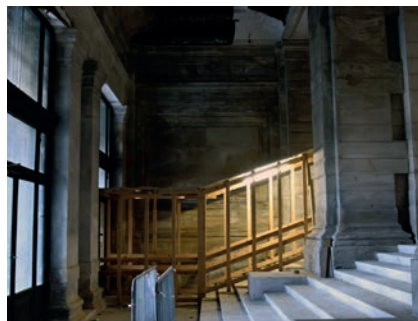


**Projekt „Polska Platforma Medialna Świat”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.**

*Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.*

Pałac Sprawiedliwości na wolności

Czterdzieści lat temu największy pałac sprawiedliwości na świecie znalazł się za kratkami. Belgia otoczyła go rusztowaniami i dopiero w tym roku zaczęła uwalniać budynek. Długo zaniedbywany, brukselski Pałac Sprawiedliwości dziś znów chce marzyć o świetności, promieniować autorytetem wielkiej architektury i władzy sądowniczej.



Przybywających do stolicy Europy Eurostarem witają fotografie brukselskich atrakcji: Atomium, Ratusza, Pałacu Królewskiego i Pałacu Sprawiedliwości – ma się rozumieć najeżonego metalem. Najnowsza historia pałacu to historia rusztowań, które zrosły się z nim dosłownie i w przenośni. Inna sprawa, że stoi on na historycznym Wzgórzu Szubienic, gdzie sprawiedliwość wymierzano w średniowieczu, a po francusku échafaud to

szafot, natomiast échafaudages – rusztowania.

W sierpniu 2023 r. rozpoczęły się prace nad przednią fasadą, do restauracji są żelazne belki nośne, do wymiany większość kamienia. W maju 2024 r., po 40 latach od ich montażu, pierwsze rusztowania zostały definitywnie usunięte. Spajające je pierścienie rozdano na pamiątkę 200 szczęśliwcom.

Na dwusetne urodziny Belgii, w 2030 r., pałac ma wyglądać gówno od zewnątrz, ze wszystkich czterech stron. Łączny koszt remontu to 125 mln euro, nie wiadomo jeszcze ile wyniesie restauracja wewnątrz – to projekt na kolejnych kilkanaście lat, aktualnie w fazie studium.

Tekst i zdjęcia: Maciej Bochajczuk



W poszukiwaniu odebranej tożsamości.

Historia belgijskich Metysów

W Belgii trwa historyczna rozprawa odwoławcza, w której państwo oskarżone jest o zbrodnie z czasów kolonialnych. Powódkami są córki Belgów i Kongijek, kilkadziesiąt lat temu najpierw odebrane matkom, a potem pozostawione na pastwę losu. Kolonialna Belgia widziała w dzieciach z mieszanych związków zagrożenie dla ustalonego, posegregowanego porządku, a po utracie kolonii przez dekady traktowała je po macoszemu. Dzisiaj Metyski i Metysi dochodzą sprawiedliwości.

Metysami określa się w Belgii dzieci czarnoskórej kobiety i białego mężczyzny, ewentualnie odwrotnej konfiguracji. Określenie „mulat” jest uważane za staroświeckie i obraźliwe. W 2024 r. można się zastanawiać, czy aby nie nadzedł już czas, by w ogóle zezłomować terminy wskazujące na wyjątkowość mieszanych ras. Lecz skoro Belgia tak długo i zawzięcie starała się zaprzeczyć istnieniu „metyskich dzieci”, to chyba należy uzanować to, że dzisiaj same podkreślają swoje pochodzenie.

Choć temat sięga początków belgijskiej kolonialnej historii, to obecna dyskusja

dotyczy dzieci urodzonych w latach 40. i 50. minionego wieku na terenie Konga, Rwandy i Burundi. Z tego czasu zachowało się też najwięcej dokumentów. Dowiadujemy się z nich, że wśród belgijskich urzędników kolonialnych zdarzali się troskliwi ojcowie, którzy uznawali afrykańskich potomków i pobierali się z ich matkami. Małżeństwa takie dopuszczano wyłącznie na mocy lokalnego prawa zwyczajowego, bo to belgijskie ich nie honorowało, a mężczyznom nakazywało, delikatnie rzecz ujmując, dyskrecję.

Dominujący wówczas dyskurs rasowy zakładał jasny (sic) podział na białych i

czarnych, a ktoś pomiędzy stanowił rysę na scementowanym systemie. Metyskie dzieci traktowano jak wstydlivy problem, powstały w wyniku pozamałżeńskiego grzechu – oczywiście grzechu rozwiązłych i uwodzicielskich Kongijek lub Rwandyjek.

Ojcowie pozostawali poza podejrzeniem, zdecydowana większość z nich nie poczuwała się do odpowiedzialności, za to państwo belgijskie w swoim rozumieniu pomagało w wychowaniu poprzez odseparowanie dzieci w prowadzonych przez Kościół Katolicki internatach. Tam uczyły się o misji cywilizacyjnej Leopolda II, o biegu Skaldy i czterech porach roku. – Chciałam być biała, bo takie wzorce nam wpajano. – opowiadała w wywiadzie dla „De Standaard” 80-lletnia dziś Germaine Dervan. – Wszystko, co afrykańskie, było złe. Musiałyśmy o tym jak najszybciej zapomnieć. Jeśli zrobiłyśmy coś dobrego, to dlatego, że brałyśmy przykład z białych. Jeśli coś przeszkrobałyśmy, to mówiono, że byłoby lepiej, gdybyśmy zostały z naszą czarną rodziną w buszu.

Gdy zbliżały się lata 60. i dekolonizacja, państwo zaczęło „ewakuować” – przynajmniej niektóre – internaty. Oficjalnie w celu kontynuowania edukacji w szkołach w Europie, na co matki godziły się pod naciskiem, a czasem szantażem belgijskich urzędników. Z jednego „ośrodka



Senackie wysłuchanie w sprawie „kwestii Metysów z okresu belgijskiej kolonizacji” z kwietnia 2017 r.
Źródło © Kevin Oeyen - Belgische Senaat



Zapraszamy do współpracy Zadzwoń i sprawdź naszą ofertę

- atrakcyjne zarobki
- premia motywacyjna na start
- czeki żywnościowe €7
- zwrot kosztów transportu
- ubrania do pracy
- gwarancja wypłaty na czas
- oferujemy pracę dla osób bez godzin
- miła i profesjonalna obsługa w języku polskim

REGION MECHELEN I ANTWERPIA

Janina: 0485.357.357
janina@master-clean.be

Kasia: 0484.29.28.27
kasia@master-clean.be

dla mulatów” w Save na terenie mandatu Ruanda-Urundi wywieziono między 1959 a 1962 r. trzysta dzieci.

Więź z matkami i ewentualnym rodzeństwem została definitywnie zerwana, a obywatelstwo belgijskie otrzymywały tylko te nieliczne dzieci uznane przez ojców. Reszta ze statusem bezpaństwowców znalazła się w zupełnie nowym otoczeniu, niekoniecznie przyjaznym. Obietnica studiów z miejsca zmieniała się w funkcję pomocy domowej w rodzinie zastępczej lub adopcyjnej. O screeningu rodzin nie było zresztą w tamtym czasie mowy, podstawowym kryterium doboru była ich katolickość. Dla dzieci, dla których nowi rodzice się nie znaleźli, pozostawały sierocińce.

Powszechnie uważano, że kontakt z biologicznymi rodzicami mógłby zakłócić proces adaptacji, a Metys miał porzucić swoją afrykańską tożsamość i rozpocząć życie w Belgii z czystym kontem. Matki latami trwały bez informacji o tym, czy ich dziecko bezpiecznie dotarło do Europy i jak się potoczyły jego dalsze losy. Listy były przechwytywane przez zarządzające całym układem siostry zakonne.

Dopiero w 2012 r. Belgia przyznała adoptowanym Metysom prawo wglądu w dokumentację. Poznali (pełną) datę urodzin, prawdziwe imię i dane biologicznych rodziców. Po ponad pół wieku trafili na trop rodzeństwa, przyrodnych braci, sióstr, kuzynów. Część akt jednak zaginęła, bo zaangażowane w proces podmioty nie zawsze podlegały prawnemu obowiązowi przechowywania danych. Do dzisiaj Metysi poszukują krewnych i odebranej tożsamości.

W ostatnich latach oficjalnie pokajał się Kościół, parlament jednogłośnie przyjął symboliczną rezolucję, a w 2019 r. premier Charles Michel wygłosił przeprosiny za „ukierunkowaną segregację, niesprawiedliwość i cierpienie”. Belgijskie archiwum narodowe uruchomiło projekt badający losy metysów i ułatwiające poszczególnym osobom odkopywanie własnych korzeni.

W październiku 2021 r. pięć wspomnianych na wstępie kobiet oskarżyło państwo

belgijskie o uprowadzenie, znęcanie się, oraz odłączenie od rodzin na podstawie koloru skóry. Jako dzieci przebywały na misji w kongijskim Katende, po tym jak siłą odebrano je matkom. W internacie były prześladowane, a po ogłoszeniu niepodległości Konga zostały pozostawione samym sobie, bo akurat w tym wypadku zakonnicie uciekły z kraju bez nich.

Sąd pierwszej instancji żądanie odszkodowania odrzucił, bo choć czyny naruszały nawet ówczesne belgijskie prawo karne, to dawno się już one przedawniły. Według wyroku nie wpisywały się też w charakteryzującą zbrodnie przeciwko ludzkości politykę systematycznego niszczenia. Decyzja w procesie odwoławczym spodziewana jest 30 listopada.

Maciej Bochajczuk jest absolwentem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 14 lat mieszka w Belgii. Jest autorem bloga „A w Belgii” (www.facebook.com/awbelgii) oraz niezależnym dziennikarzem publikującym m.in. w Euractiv.pl oraz „Gazecie Wyborczej”.



Belgijska Wyprawa Antarktyczna

5 listopada 1899 roku do portu w Antwerpii przybił statek „Belgica” dowodzony przez 31-letniego kapitana Adriena de Gerlache de Gomery. Tak zakończyła się ponad dwuletnia wyprawa, która nie miała prawa się udać. A jednak się udała.



Adrien de Gerlache, pl.wikipedia.org,
autor nieznan

Ekspedycja przeszła do historii jako Belgijska Wyprawa Antarktyczna. Jej uczestnicy byli pierwszymi ludźmi, którym udało się w ekstremalnych warunkach przezimować na Antarktydzie. A de Gerlache stał się jednym z największych odkrywców w historii Belgii.

Na ówczesnej mapie świata Antarktyka była białą plamą, kontynentem prawie nieznanym. Mówiono, że jest „lodowym piekłem”. Mimo to nie brakowało śmiałości, chcących to miejsce zbadać – takich jak de Gerlache, młody belgijski oficer marynarki, który jako pierwszy zorganizował wyprawę naukową na Antarktydę.

Początek

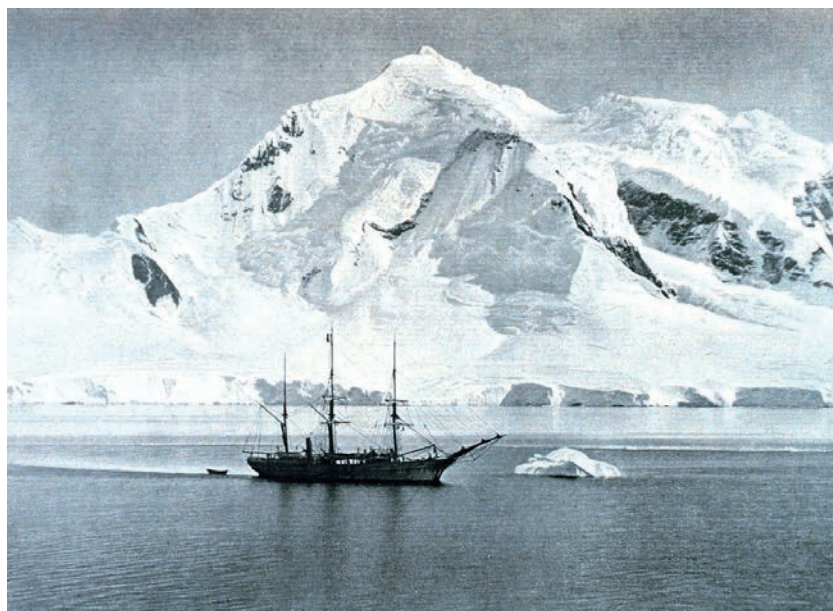
W 1894 roku baron Adrien Victor Joseph de Gerlache de Gomery (1866-1934), postanowił zorganizować ekspedycję naukową na niezbadany jeszcze kraniec Ziemi. Przez kolejne trzy lata borykał się z wieloma przeszkodami, a ich pokonanie zawdzięczał swojemu uporowi, żelaznej konsekwencji i odrobinie szczęścia. Potrzebował 300 000 franków

belgijskich. Miał nadzieję, że pieniądze wyłoży król Leopold II i kilku bogatych przemysłowców. Jednak, pomimo wielokrotnych prośb, audiencja u króla nie doszła do skutku. De Gerlache prosił o pieniądze każdego, kogo los postawił na jego drodze. Zdobył 100 tys. franków, kolejne 100 tys. uzbierano z datków, 100 tys. dołożył na końcu rząd belgijski.

Podczas swojej podróży na Grenlandię w 1895 roku de Gerlache kupił norweski statek wielorybniczy „Patria”. W czerwcu 1897 przystąpił do wyposażania statku przemianowanego na „Belgicę”, od tej pory pod belgijską banderą. Pomocy przy organizacji ekspedycji udzieliło mu Belgijskie Towarzystwo Geograficzne. Jako że ekspedycja miała mieć charakter naukowy, de Gerlache starał się ściągnąć do załogi ludzi z odpowiednim wykształceniem i przygotowaniem. Jako

pierwszy zgłosił się mieszkający w Belgii Polak, Henryk Arctowski.

Ciekawa jest sylwetka Arctowskiego. Słynny polski polarnik bynajmniej nie urodził się pod nazwiskiem, które miało przejść do historii. Pochodził z przybyłej z Wirtembergii w XVII wieku rodziny Artztów. Urodził się w Warszawie. Naukę rozpoczął w inowrocławskim gimnazjum z obowiązkowym językiem niemieckim (znał również biegle francuski, którego uczył się w domu). Szkołę średnią – liceum Athenée – kończył już w belgijskim Liège. W roku 1888 rozpoczął studia na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu w Liège, później studiował geologię i chemię na paryskiej Sorbonie. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę jako wykładowca na Uniwersytecie w Liège. Wtedy też wystąpił do władz belgijskich o zmianę nazwiska na Arctowski,



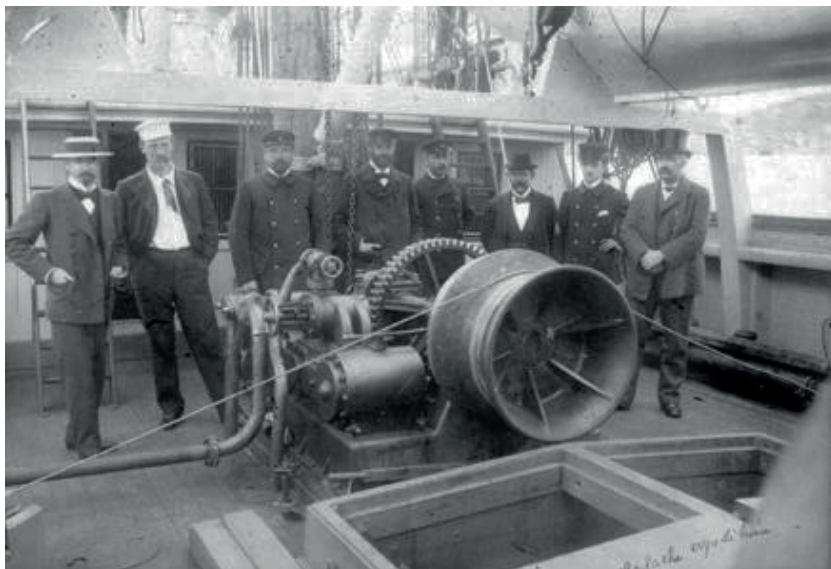
Belgica zakotwiczona w 1898 r. w zatoce, u podnóża Mount William (1515 m n.p.m.)
pl.wikipedia.org, www.photolib.noaa.gov z "Resultats du Voyage du S. Y. BELGICA en 1897-1898-1899 Rapports Scientifiques ... Travaux Hydrographiques et Instructions Nautiques", G. Lecoq

www.niedziela.be

Portal Polaków w Belgii

poradnik emigranta
co-gdzie-kiedy
praca w Belgii
katalog firm
wiadomości
ogłoszenia





Część członków załogi na pokładzie statku „Belgica”, od lewej: Adrien de Gerlache, Fridtjof Nansen, Somers, Danco, Roald Amundsen, Bryde, Van Rysselberghe i Andvord, autor nieznan, pl.wikipedia.org

podkreślając w ten sposób polskie pochodzenie. De Gerlache chętnie przyjął młodego naukowca. Powierzył mu prowadzenie badań geologicznych, meteorologicznych i oceanograficznych. Uczynił go kierownikiem naukowym wyprawy.

Drugim Polakiem na statku był pochodzący z zaboru rosyjskiego Antoni Bolesław Dobrowolski. Za działalność rewolucyjną władze zesłały go na Kaukaz. Uciekł stamtąd i przedostał się na Zachód, gdzie studiował botanikę, biologię i geofizykę. Został zamustrowany jako prosty marynarz, później de Gerlache przydzielił mu funkcję asystenta meteorologa.

Obok dwóch Polaków ekipę tworzyło dziewięciu Belgów (łącznie z de Gerlache), sześciu Norwegów, w tym polarnik, przyszedł zdobywca bieguna południowego Roald Amundsen, który pełnił na statku obowiązki drugiego oficera, Emil Racovitza, rumuński zoolog i Amerykanin Albert Cook – lekarz i fotograf wyprawy. Żaden z członków załogi nie wyobrażał sobie, co czeka ich w lodowym piekle Arktyki. Większość z nich nie była odpowiednio przygotowa-

wana do takiej wyprawy, a de Gerlache musiał też walczyć z animozjami narodowymi, brakiem dyscypliny oraz ogromną presją oczekiwań sponsorów i mediów.

Lodowe piekło

16 sierpnia 1897 roku ponad dwadzieścia tysięcy ludzi przybyło na nabrzeża Antwerpii, aby pożegnać statek wypływający na Antarktydę. Załadowana zapasami, ekwipunkiem i przyrządami naukowymi Belgica ruszyła przez Atlantyk do Ameryki Południowej. 22 października zawiąła do Rio de Janeiro, potem do Punta Arenas w Chile, gdzie zdezerterowało czterech marynarzy i wymieniono kucharza. Płynąc dalej wzdłuż Ziemi Grahama podróżnicy napotkali sztorm, podczas którego za burtę wypadł jeden z norweskich marynarzy. Pomimo próby ratowania go, zginął w lodowatych wodach. Załoga była w szoku.

Wkrótce Belgica dotarła do archipelagu małych wysp leżących u północno-zachodnich brzegów Antarktydy zwanych Ziemią Palmera na część amerykańskiego podróżnika Nathaniela Palmera – jednego z pierwszych ludzi, którzy dopłynęli

do Półwyspu Antarktycznego (w 1820 roku). Kiedy okazało się, że nie jest to stały ląd lecz grupa wysp, de Gerlache nazwał ten teren Archipelagiem Palmera. Naukowcy wyprawy spenetrowali kilkanaście okolicznych wysp, zaznaczając na mapie ich położenie i nadając im belgijskie nazwy jak np. Liege, Gent, Antwerpia czy Brabant. Nie zapomniano też o nieszczęsnym norweskim marynarzu Wiencke – jego imieniem nazwano dużą wyspę leżącą u wylotu odkrytego szerokiego kanału zwanego teraz Cieśniną Gerlache'a.

Belgica obrała kurs na Morze Bellingshausena. Arktyczne lato miało się ku końcowi i rozsądek nakazywał odplynięcie z tego rejonu. Jednak de Gerlache płynął dalej. Według niektórych historyków Belg celowo opóźnił wypłynięcie z Punta Arenas, żeby stać się pierwszym człowiekiem, który przetrzyma na Antarktydzie. Żegluga stawała się coraz trudniejsza, a w końcu niemożliwa.

W okowach lodu

Na początku marca następnego roku statek utknął w krze lodowej na Morzu Bellingshausena. Tak rozpoczął się koszmar. Łód uwięził statek wraz z załogą na całą antarktyczną pozbawioną słońca zimę. Ludzie musieli ją spędzić w ekstremalnych warunkach przy temperaturze dochodzącej na zewnątrz nawet do -45°C , przy bardzo silnych i dokuczliwych wiatrach, bez promieni słońca. Dla wielu z nich próba, której zostali poddani, okazała się ponad siły. Ciemność oddziaływała na nich przynębiająco, pojawiło się wyczerpanie, strach i depresja. Zaczęli też chorować na szkorbut, który wyniszczał ich siły fizyczne. Jedynym możliwym wówczas lekarstwem było jedzenie świeżego mięsa upolowanych fok i pingwinów zawierającego witaminę C, która jest niezbędna w leczeniu tej choroby. Tak też uczyniono. Z powodu wyczerpania (chore serce,



Belgica w okowach lodu
autor: Adrien de Gerlache, pl.wikipedia.org

pluca i nerki) zmarł Belg Emile Danco, przyjaciel Adriena de Gerlache.

W tym trudnym czasie naukowcy prowadzili badania astronomiczne, meteorologiczne, oceanograficzne, geologiczne, botaniczne i zoologiczne. Arctowski i Dobrowolski badali arktyczny klimat, opisywali występujące na miejscu atmosferyczne zjawiska takie jak zorza polarna. Zbierali próbki skał, miejscowe okazy flory i fauny. Nad pokładem postawiono dach, w lodzie wykopano dziurę i założono tam sondę geologiczną.

Belgica tkwiła w paku lodowym przez 13 miesięcy i statek bardzo powoli dryfował z całym polem lodowym. Było to od 5 do 40 mil dziennie, a przez cały ten okres Belgica pokonała ok. 2000 mil. W październiku 1898 roku statek wrócił mniej więcej do miejsca, w którym ugrzązł w lodzie w marcu tego roku. 16

listopada nastąpiła jasność i rozpoczął się dzień polarny.

W załogę wstąpiła nowa energia, ale statek nadal nie mógł uwolnić się z lodu. Na początku stycznia 1899 roku dostrzeżono lodowe szczeliny, które były jednak zbyt wąskie, aby mógł się w nich zmieścić statek. Frederick Cook wpadł wtedy na pomysł, by wykuć kanał i w ten sposób uwolnić jednostkę.

Przez kolejne tygodnie cała załoga pracowała niezmordowanie wycinając toporkami i piłami taflę lodu. Jednak mimo sprzyjającej temperatury ok. 0°C lód ustępował bardzo powoli. W końcu zdecydowano

się na użycie materiału wybuchowego do wysadzenia naciętego lodu. 14 marca 1899 roku statek wypłynął przez wykuty kanał i dotarł na otwarte wody. 5 listopada zawinął do portu w Antwerpii, gdzie zakończył swoją długą i wyczerpującą podróż. Jego załoga została przywitana w Belgii jak bohaterowie. Przeprowadzone badania, oprócz ogromnego aspektu naukowego, pokazały, że człowiek może so-

bie poradzić nawet w tak ekstremalnych warunkach.

Belgijska Wyprawa Antarktyczna była pierwszym i przełomowym zimowaniem w Antarktyce. Dokonano wielu istotnych obserwacji naukowych, a opracowania meteorologiczne i oceanograficzne znacznie ułatwiły planowanie następnych wypraw. Ekspedycja otworzyła drzwi do kariery wielu jej uczestnikom. Frederick Albert Cook podjął próbę dotarcia do bieguna północnego, Henryk Arctowski i Antoni Bolesław Dobrowolski kontynuowali karierę jako najwybitniejsi polscy polarnicy, a Adrien de Gerlache przez wiele lat przewodził wyprawom naukowym.

Dla Belgii, państwa powstałego ledwie sześćdziesiąt lat wcześniej, powodzenie ekspedycji stało się powodem do dumy. De Gerlache nadał swoim odkryciom wiele belgijskich nazw. W ten sposób uhonorował członków swojej rodziny, znane osobistości, a zwłaszcza miasta i prowincje, które w największym stopniu sfinansowały wyprawę. Około 30 000 turystów, którzy co roku podróżują na Półwysep Antarktyczny, płynie m.in. wzdłuż wysp: Antwerpia, Brabancja, Gandawa i Liège oraz przez Zatokę Flandryjską. Ekspedycja odkryła także jedynego owada, któremu udaje się przetrwać na Antarktydzie przez cały rok: Belgica antarctica.

Belgia zawdzięcza Adrienowi de Gerlache wyprawę antarktyczną, co później zaowocowało zbudowaniem w 1958 r. Bazy Antarktycznej Króla Baudouina, której następczynią została otwarta w 2009 r. stacja Princess Elizabeth. Ale to już inne historie...

Anna Janicka

Źródła: i.pl, ciekawostki historyczne.pl, polarpedia.ee, demorgen.be, mas.be, vrt.be



Trasa wyprawy, autor CIA - CIA World Factbook, pl.wikipedia.org

Traktat Antarktyczny i sprawa polska

U schyłku XIX wieku, 5 listopada 1899 roku, po ponad dwóch latach nieobecności, do portowego nabrzeża Antwerpii dotarł belgijski statek badawczy Belgica, kończąc swoją ekspedycję polarną na Antarktydę.

Załoga statku była międzynarodowa, znalazło się w niej także dwóch Polaków: Henryk Arctowski – geolog, geofizyk i glaciolog oraz Antoni Bolesław Dobrowolski – meteorolog i geofizyk.

Arctowski zaangażował się w sprawę rejsu na rok przed wypłynięciem. Zbierał środki finansowe na poczet przyszłej wyprawy. W trakcie podróży prowadził badania w dziedzinie meteorologii, geologii oraz oceanografii, brał udział w wypadach ekspedycyjnych. Dzięki zebranym próbkom skał udowodnił swoją „hipotezę Antarktandów”, mówiącą o pierwotnym połączeniu kontynentu Ameryki Południowej z Półwyspem Antarktycznym. Uczestniczył także w opracowaniu mapy fragmentu zachodniego wybrzeża Półwyspu Antarktycznego.

Po powrocie do Belgii podjął pracę w Królewskim Obserwatorium Astronomicznym w Uccle, gdzie poświęcił się opracowywaniu materiałów zebranych podczas wyprawy. Na karty historii zapisał się jako wybitny naukowiec i polarnik. Brał udział w wyprawach na Spitzbergen i Lofoty. Jego imieniem nazwano Polską Stację Antarktyczną znajdującą w archipelagu Szetlandów Południowych, na wyspie Króla Jerzego u wybrzeża Zatoki Admiralicji. Zmarł w 1958 roku.

Drugi z Polaków, Antoni Bolesław Dobrowolski znalazł się na pokładzie statku Belgica przypadkiem. Przed wypłynięciem z rejsu zrezygnowało dwóch marynarzy. Arctowski polecił dowódcy ekspedycji młodego botanika i tym sposobem Dobrowolski zaciągnął się na po-

kład w podwójnej roli: jako zwykły marynarz i asystent naukowy Arctowskiego. Prowadził codzienne badania klimatu oraz obserwacje właściwości lodu i śniegu. Razem ze swoim rodakiem spisali zjawiska optyczne takie jak zorza polarna.

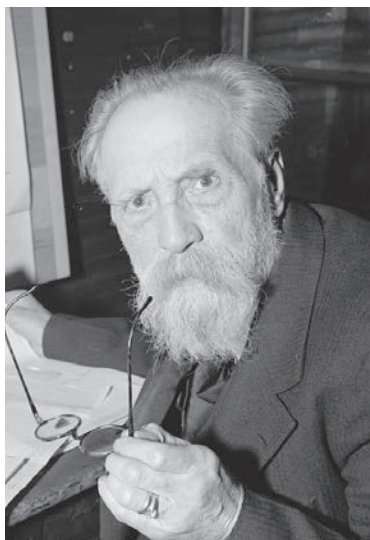
Dobrowolski stał się później światowej sławy specjalistą z zakresu glaciologii. Przyczynił się także do powstania Obserwatorium Sejsmologicznego w Warszawie i Obserwatorium Morskiego w Gdyni. Zmarł w 1957 roku.

Zainteresowanie i roszczenia

Ze względu na odkrycia polarne nastąpiło zainteresowanie białym kontynentem. Pierwsze roszczenia terytorialne wysunęła Wielka Brytania w 1908 r. – na trzy lata



Antoni Bolesław Dobrowolski, autor nieznan, pl.wikipedia.org



Henryk Arctowski, autor Harris & Ewing, pl.wikipedia.org



Widoczny półwysp z położonym na jego końcu Przylądkiem Kormoranów, po przeciwnej stronie zatoki leży lodowiec Kopuła Krakowa, autor: Acaro, pl.wikipedia.org

przed zdobyciem bieguna południowego przez Roalda Amundsena. Do 1943 roku, do grona państw roszcujących sobie prawo do tych polarnych obszarów dołączyły też: Francja, Norwegia, Chile, Argentyna, Australia i Nowa Zelandia.

Imperialne poglądy państw chcących kontrolować biały kontynent doprowadziły do powstania tzw. teorii sektorów, polegającej na podzieleniu Antarktydy na obszary wpływów poszczególnych krajów. Obawy o wysuwane roszczenia terytorialne były wspólnym mianownikiem USA i ZSRR podczas konfliktu zimnowojennego.

W 1959 r. podpisano Traktat Antarktyczny. Według art. I tego traktatu Antarktyda będzie wykorzystywana wyłącznie do celów pokojowych. Zakazane zostało zakładanie baz wojskowych, for-

tyfikacji, przeprowadzanie manewrów oraz użycie broni jądrowej. Uznano wolność badań naukowych i międzynarodową współpracę w tej sprawie. Art. IV traktatu nie potwierdził roszczeń terytorialnych oraz zapobiegł wysuwaniu ich w przyszłości.

Pełnoprawny status sygnatariuszy posiadają państwa stale utrzymujące swoje stacje naukowe w obszarze Antarktycznym. Do grona tych krajów zalicza się Polska. Stacja im. Henryka Arctowskiego działa na wyspie Króla Jerzego od 1977 roku. Polska utrzymuje również swoją stację naukowo-badawczą na Spitsbergenie w Arktyce. Rola obszarów antarktycznych w rywalizacji międzynarodowej będzie z pewnością rosła. Daje to Warszawie bardzo mocną kartę przetargową we wzmacnianiu międzynarodowej roli Rzeczypospolitej.

W listopadzie 2024 roku przypada 125 rocznica powrotu Belgijskiej Wyprawy Antarktycznej. Całe przedsięwzięcie jest znamienym przykładem cennego wkładu współpracy polsko-belgijskiej w badania nad obszarem antarktycznym, który jest wspólnym dziedzictwem społeczności międzynarodowej.

Marcel Szpak, student EWSPA
w Brukseli

Źródła:

Encyklopedia PWN, wynik:
Dobrowolski Antoni Bolesław.

R. Bierzanek, J. Symonides,
M. Balcerzak, M. Kałduński, Prawo
Międzynarodowe Publiczne,
Warszawa 2023



polish@home dienstcheques

U nas pracujesz z uśmiechem!

Lubisz wykonywać **prace domowe**?
Cechuje Cię sumienność i staranność?

Dołącz do nas!

Pracuj w zaufanej i stabilnej firmie.

Już od 16 lat oferujemy:

- ✓ Korzystne warunki pracy
- ✓ Grafik według Twoich potrzeb
- ✓ Wzajemny szacunek i zaufanie
- ✓ Dobre samopoczucie
- ✓ Pomoc i domową atmosferę
- ✓ Dbłość o to co ważne
- ✓ Pogawędkę przy kawie i uśmiech

CZY WIESZ ŻE:

- Czeki elektroniczne rejestrujemy za Ciebie.
- Zrelaksuj się po pracy.**
- Twój grafik jest zawsze dostępny przez **aplikację**.
- **Każdemu dajemy szansę.**
Przyjmujemy również osoby bez własnych klientów.

PONADTO ZAPEWNIAMY:

- Kompetentną i uśmiechniętą **obsługę w języku polskim**.
- Poprawne i wiarygodne informacje.
- Pomoc administracyjną.

Zadzwoń, przekonaj się pracuj od jutra z uśmiechem!

Miło będzie Ciebie poznać! Katty, Sylwia, Ula i Julia

Mieszkasz w rejonie **Gent - Wetteren - Merelbeke - De Pinte - Deinze - Nazareth - Gavere - Waregem - Geraardsbergen - Ninove - Brakel - Zottegem - Oudenaarde - Eke - Nazareth...**



domocura

info@polishathome.be
www.polishathome.be

Biura

09 292 75 21

Sint-Denijslaan 3 bus 202, 9000 Gent
Groteweg 59, 9500 Geraardsbergen
Beverestraat 92, 9700 Oudenaarde

W naszym salonie oferujemy:

USŁUGI FRYZJERSKIE

koloryzacje, strzyżenie, balejaże,
odżywianie, botox, nanoplastia,
bioplastia, keratyna diamentowa,
olaplex, odnowa joico i wiele innych)

USŁUGI KOSMETYCZNE

dla kobiet, mężczyzn,
młodzieży i dzieci

Glamour
STUDIO

Usuwamy:

✓ niechciane makijaże permanentne (laserowe i nielaserowe)

✓ tatuaże

✓ blizny

Zajmujemy się również pigmentacją medyczną.

Zapraszamy do kontaktu!



Studio Glamour



2100 Deurne

Ter Rivierenlaan 8



0468 25 83 71

0486 92 98 11

MAKIAŻ PERMANENTNY

spod igły
mistrzyni Polski!
(2018 ROK)

W naszej ofercie znajdziecie m.in.:

kosmetykę twarzy i ciała,

PEDIKIUR kosmetyczny i medyczny,

MANIKIUR połączony z paznokciami żelowymi i hybrydą,

MASAŻE ciała i twarzy,

ZABIEGI odżywcze, oczyszczające, odmładzające

Polski sklep spożywczy w Belgii

STOKROTKA

Produkty prosto z POLSKI!



NAJTANIEJ W MIEŚCIE

Dostawa świeżego towaru 7 dni w tygodniu



STOKROTKA



GALLIFORTLEI 39

2100 DEURNE

0485210082

Stokrotka.pl@hotmail.com



Cały świat pije, co nawarzyła Belgia

Belgię spokojnie można nazwać prawdziwą krainą piwa. Obecnie działa tu ponad 400 browarów, gdzie produkowanych jest ponad 1600 różnych marek piwa, a różnorodność ich stylu, smaku, zapachu i koloru zwiększa się z roku na rok.

Patrząc na mapę browarów, znajdujących się w tym kraju, można dojść do wniosku, że w każdym mieście i miasteczku jest zlokalizowany co najmniej jeden. Co prawda zeszły rok po raz pierwszy od 15 lat przyniósł spadek liczby belgijskich browarów – 417 w 2023 r., w odniesieniu do 430 w 2022 r.; dla porównania 133 w 2010 roku (*1), ale patrząc na rynek całościowo, stanowiło to mniej niż 0.01% całości.

We Flandrii prym wiedzie prowincja Flandria Wschodnia, posiadając ich 63, zaś na drugim miejscu plasuje się Flandria Zachodnia ze stanem 54 (*2). Co ciekawe, aż 30% produkcji piwa jest przeznaczone na potrzeby własnego kraju, zaś pozostałe 70% jest eksportowane do wszystkich zakątków świata. By pokazać, jak niewyobrażalnie ogromny jest to rynek, może pomocą liczby dotyczące TOP 5 krajów importujących ten bursztynowy trunek w 2022 r.: wartość piwa sprowadzonego przez Francję wy-



niosła około 655 mln \$, przez Królestwo Niderlandów 310 mln \$, przez Włochy 132 mln \$, przez Hiszpanię 105 mln \$, a przez Chiny 82,7 mln \$ (*3).

I w tym miejscu, mając na uwadze wyniki badań Światowej Organizacji Zdrowia, według których alkohol odpowiada za 2,6 miliona zgonów rocznie, a jego szkodliwe użycie przyczynia się do 4,7% globalnego obciążenia chorobami, aż ciśnie się na usta pytanie: jakim cudem promujemy jeszcze bardziej spożycie alkoholu?

Wydaje się, że Belgia znalazła złoty środek i odnalazła się w teoretycznej sprzeczności pomiędzy alkoholem i jego powszechnie źle kojarzonymi konsekwencjami a sukcesywną promocją piwa finansowaną często nawet z budżetu państwa. Jak? Chyba po raz kolejny trzeba powiedzieć, że to jest po prostu „Belgian thing”.

To rozdarcie i teoretycznie wykluczające się sprzeczności

trzeba chyba uznać za cechy, leżące u podstaw kultury w Belgii. Ciągłe narastające właśnie pomiędzy Walonią i Flandrią (przejawiające się chociażby w częstej niemożności podstawowej i codziennej komunikacji francuskojęzycznego południa i niderlandzkojęzycznej północy) czy chociażby problem mnogości rządów, samorządów oraz wspólnot i ich często nieudolne próby sprawowania spójnej władzy wskazywałyby jasno, że

to nie może się udać i to państwo nie powinno działać. A udaje się i państwo działa. Belgia jest po prostu fenomenem i nie przestaje zaskakiwać.

To, że piwo jest ulubionym napojem Belgów, zauważa każdy, kto tylko odwiedza ten kraj. Bursztynowy trunek towarzyszy im zawsze i wszędzie, stając się nieodzownym elementem dnia codziennego. Nie ma znaczenia, czy mówimy o celebrowaniu jakiejś uroczystości, odpoczynku na tarasie restauracji w trakcie wycieczki rowerowej czy spotkaniu wiernych po niedzielnej mszy – zawsze jest dobry moment na małą szklankę piwa.

I choć większość piwnych festiwali w tym roku jest już za nami, to właśnie w listopadzie przypada rocznica niezwykle ważna dla wszystkich miłośników belgijskiego bursztynowego trunku. Bowiem 30 listopada 2016 r. belgijska kultura piwna została wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Nie powinno to nikogo zaskakiwać, jeśli weźmiemy pod uwagę, że pierwsze





wzmianki w dokumentach na temat warzenia piwa na terenie dzisiejszej Belgii sięgają III-IV w.n.e. To właśnie tu jest większa różnorodność stylów piwa niż w jakimkolwiek innym regionie produkującym ten trunk, a jego powszechność jest tak oczywista, że jeszcze do lat 60. dzieci jedzące drugie śniadanie w szkole miały do wyboru herbatę, kawę lub piwo (było to tzw. „piwo stołowe”, o bardzo niskiej zawartości alkoholu).

Nie ulega wątpliwości, że znaczący wpływ na cały rynek piwowski ma także rozwój nowoczesnych technologii, co objawia się gwałtownym wzrostem piw... bezalkoholowych. Ich rynek wzrósł o 24,3% między 2021 a 2023 r., a eksperci branży wróżą kolejny dwucyfrowy wzrost w tym roku. Dlaczego? Przez wiele lat smak piw 0% pozostawiał bardzo wiele do życzenia i nie było przesadą nazywanie go po prostu słodką wodą. Z pomocą przyszła nauka i technologia, dzięki którym w końcu można cieszyć się wyśmienitym smakiem, bez bólu głowy i alkoholowych konsekwencji. Największa na świecie firma piwowska – belgijska AB InBev z siedzibą w Leuven (produkująca m.in. Jupiler, Corona, Leffe, Stella Artois, Budweiser czy Becks) ma już w ofercie 7 piw bezalkoholowych i ogłosiła,

że do końca 2025 r. co najmniej 20% globalnego wolumenu piwa tej firmy będzie stanowiło piwo niskoalkoholowe i bezalkoholowe.

Chcąc doświadczyć belgijskiej kultury piwa wystarczy wejść do pierwszego z brzegu pubu lub nawet kawiarni, gdzie bogactwo piwnej oferty może zaskoczyć i przyprawić o zawrót głowy. Na ogół typowe menu zawiera co najmniej pół tuzina piw beczkowych i cztery razy tyle butelkowych. Oprócz tego bardzo wiele browarów jest udostępnionych do zwiedzania i oferuje szeroką ofertę wydarzeń degustacyjnych, kulturalnych czy edukacyjnych. Jedną z wielu perełek na piwnej mapie kraju jest Belgian Beer World, który został otwarty 9 września 2023 roku w odrestaurowanym budynku Giełdy Papierów Wartościowych w Brukseli. Jest to największe na świecie interaktywne i nowoczesne centrum doświadczeń poświęcone belgijskiemu piwu i bogatej kulturze piwnej.

Jak dużą popularnością cieszy się belgijska kultura piwa, obrazuje tegoroczna edycja Belgian Beer Weekend, którą mimo niesprzyjającej pogody odwiedziło ponad 60 tys. osób. Około 50 browarów rozstawiło swoje stoiska na Grand Place oferując prawie 500 różnych piw do spróbowania, z czego prawie 10% stanowiły trunki niskoalkoholowe i bezalkoholowe.

Belgijska Federacja Piwowska apelowała do uczestników o umiarkowane picie na festiwalu i odpowiedzialną konsumpcję. Krishan Maudgal, dyrektor Belgian Brewers, podkreślał: „Celem nie jest sprzedaż jak największej ilości piwa. Apelujemy o umiarkowane spożycie w szklankach degustacyjnych. Jesteśmy tutaj, aby



uczestnicy mogli delektować się produktem i odkrywać belgijską kulturę piwa”.

Dokładnie o to samo apelują organizatorzy zakrojonej na szeroką skalę kampanii „BE BEER”, która ma na celu rozbudzenie dumy z najsłynniejszego belgijskiego produktu eksportowego. Jak podkreślają: „Nadużywanie alkoholu stoi w sprzeczności ze wszystkim, co reprezentuje belgijskie piwo: jakością, pasją i kunsztem”.

Tekst i zdjęcia: Sylwia Lichocka

Przypisy:

* 1. Dane na 2023 r. wg organizacji Belgian Brewers

* 2. Dane na 2023 r. wg organizacji Belgian Brewers

* 3. Dane na 2022 r. wg The Observatory of Economic Complexity



Kuchnia belgijska dla każdego

Belgia to raj dla miłośników piwa i kulinarnych rozkoszy. Kuchnia belgijska jest bardzo różnorodna, niezwykle smaczna i naprawdę warto jej spróbować.

Dynia symbolem jesieni

W listopadzie na stołach króluje dynia – źródło beta karotenu, potasu, wapnia i kwasu foliowego. Dynia wzmacnia odporność, reguluje przemianę materii i wpływa na obniżenie poziomu cholesterolu. Dzięki zawartości beta-karotenu zmniejsza ryzyko wystąpienia i rozwoju chorób nowotworowych. Zapobiega też miażdżycy, zawałom, reguluje poziom ciśnienia tętniczego.

Pomaga walczyć z chorobami nerek i zaburzeniami pracy wątroby. Ma też właściwości przeciwpasożytnicze dzięki zawartości kukurbitacyny. Poprawia stan skóry, włosów i paznokci.

Dynia jest produktem niskokalorycznym i lekkostrawnym. Jej miąższ daje około 30 kcal/100g, dlatego jest cennym składnikiem diet odchudzających. Bez obaw i w dowolnych ilościach dynię mogą spożywać osoby dbające o linię czy będące na diecie.

Z dyni można przyrządzić zupy, desery, sałatki, suflety, pierogi z dynią, risotto dyniowe, a nawet kremy, słodkie ciastka i ciasteczka. Można ją wykorzystać w całości – jej miąższ, skórkę, a nawet pestki.

Jednym z najpopularniejszych produktów, wyrabianych z dyni, jest olej z jej pestek, zawierający duże ilości witamin A, C, D oraz witamin z grupy E. Olej z pestek dyni jest świetnym dodatkiem do wszelkiego rodzaju sałatek. Nie powinno się go używać do smażenia, ponieważ w wyższych temperaturach traci większość swoich zdrowotnych właściwości.



Olej z pestek dyni to cenny kosmetyk. Doskonale nawilża i natłuszcza naszą skórę, dlatego jest częstym składnikiem kosmetyków do skóry.

Zupa z dyni – pompoensoep

Składniki:

- 1 kilogram dyni
- 2 marchewki
- 1 ziemniak
- 2 szalotki
- 1 ząbek czosnku
- 1 litr bulionu drobiowego
- 4 łyżki jogurtu naturalnego
- 1 łyżka masła
- gałka muszkatołowa
- sól, pieprz

Przygotowanie:

Ziemniaki, marchewkę i dynię obieramy, kroimy w kostkę. Siekamy obieraną szalotkę i czosnek. Wszystkie warzywa podsmażamy na maśle. Doprawiamy solą i pieprzem, dokładnie mieszamy.

Podsmażone warzywa zalewamy bulionem dro-

biowym i doprowadzamy do wrzenia. Dusimy delikatnie przez 20 minut, od czasu do czasu mieszając. Gdy warzywa są miękkie, miksujemy je do uzyskania jednolitej masy doprawiając gałką muszkatołową, solą i pieprzem. Podajemy dokładając do każdej porcji łyżkę jogurtu.

Ciasto dyniowo-czekoladowe – Pompoen-chocoladecake

Składniki:

- 650 gr mięszu z dyni
- 100 gr musu jabłkowego
- 100 gr mąki pszennej pełnoziarnistej
- 100 gr gorzkiej czekolady
- 50 gr masła
- 4 jajka
- 2 łyżki jogurtu greckiego
- 1 łyżeczka cynamonu
- 1 łyżka płynnego miodu
- kilka kropel ekstraktu waniliowego
- 1 szaszetka proszku do pieczenia

Przygotowanie:

Dynię obieramy, usuwamy pestki i kroimy w kostkę. Gotujemy przez 15 minut w lekko osolonej wodzie. Odsączamy,



miksujemy i pozostawiamy do ostygnięcia. Nagrzewamy piekarnik do 200°C.

W rondelku rozpuszczamy czekoladę razem z masłem w wod-

nej kąpieli. Odstawiamy do ostygnięcia.

W międzyczasie przygotowane już puree z dyni umieszczamy w misce dodając jogurt grecki, jedno jajko, miód i cynamon. Miksujemy na gładką masę. Przesiewamy mąkę i proszek do pieczenia do miski i dodajemy ekstrakt waniliowy. Dokładnie mieszamy. Do musu jabłkowego dodajemy trzy jajka, ubijamy na gęstą masę i wlewamy rozpuszczoną czekoladę.

Formę do ciasta wykładamy papierem do pieczenia. Wlewamy połowę masy czekoladowej. Następnie dodajemy ciasto dyniowe kończąc resztą mieszanki czekoladowej.

Pieczemy 35 minut w już nagrzanym piekarniku.

Smacznego!
Agnieszka Wojtysiak



Miejsce
na twoją
reklamę

ART Hobby Fotograf

f ART Hobby Fotograf

art.hobby.fotograf

📞 +32478124203, +32484260526

✉ arthobby50@gmail.com



DIENTENCHEQUES • TITRES-SERVICES

Serdecznie zapraszamy na kolejne spotkanie z cyklu „Siła Inspiracji”. Tym razem będziemy mieli okazję poznać dwie niezwykle kreatywne i inspirujące osobowości: Panią Sylwię Rojewską oraz Panią Katarzynę Znosko.

**Siła
inspiracji**

Szesnasta edycja

Kiedy?

**23 Listopada
16.00 - 19.00**

Gdzie?

**Italiëlei 213,
2000
Antwerpen**

Katarzyna Znosko to dynamiczna przedsiębiorczyni i założycielka firmy DreamsZone, która od 5 lat specjalizuje się w organizacji degustacji produktów polskich marek, takich jak wędliny, ciasta oraz wyroby garmazeryjne, na terenie Belgii, Holandii i Niemiec. Firma zajmuje się także urozmaicaniem różnorodnych wydarzeń oferując wiele usług związanych z organizacją przyjęć, takich jak dekoracje, atrakcje dla dzieci i dorosłych, oraz kompleksową obsługę imprez, w tym wesel i urodzin. Pani Katarzyna, poprzez swoją działalność, z pewnością może inspirować innych do tworzenia niezapomnianych doświadczeń, łącząc kreatywność z profesjonalizmem.



**Katarzyna
Znosko**

Sylvia Rojewska to coach i Trener Kompas Kariery Crown, która wierzy, że każdy może osiągnąć swoje cele, niezależnie od miejsca, z którego startuje. Specjalizuje się w pomaganiu ludziom uwierzyć w swoje możliwości i pokonać ograniczenia. Jako trener, pomaga wytyczyć ścieżkę edukacyjną lub zawodową, zgodną z osobowością, zainteresowaniami, umiejętnościami oraz wartościami danej osoby.



**Sylvia
Rojewska**

DOROŚLI

Więcej informacji: iza.karbo@gmail.com / 0486 16 44 72.

Creaworkshop

"Ozdoby jesienne i Gotowanie"

Kiedy?

**29 Listopada
14.00 - 17.00**

Gdzie?

Cinema Rix

De Gryspeerstraat 86,
2100 Deurne

Szukasz atrakcji dla swoich dzieci w wieku od 4 do 12 lat? Mamy dla Ciebie idealną propozycję!

Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci na jesienną zabawę pełną kreatywności i smaków! Na tych wyjątkowych warsztatach będziemy wspólnie tworzyć kolorowe dekoracje jesienne oraz gotować pyszną zupę dyniową!

Co nas czeka?

- Tworzenie jesiennych ozdób: wykorzystamy liście, kasztany i inne skarby jesieni, by stworzyć piękne dekoracje, które każdy będzie mógł zabrać do domu!

- Gotowanie zupy dyniowej: każdy młody kucharz będzie miał okazję spróbować swoich sił w kuchni i razem przygotujemy smaczną, jesienną zupę dyniową.

To doskonała okazja, aby rozwijać kreatywność, nauczyć się nowych umiejętności, świetnie się bawić w przyjaznej, radosnej atmosferze! Nie przegap tej wspaniałej zabawy!

Cena: 2 EUR za dziecko
Informacje i zapisy
pod numerem telefonu 0486 16 44 72
lub mailowo iza.karbo@gmail.com

*Zajęcia dla dzieci w wieku 4-12 lat
w towarzystwie opiekunów (+18).



DZIECI

Día de los Muertos, czyli meksykański Dzień Zmarłych w MAS

W Polsce, Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny zwany Świętem Zmarłych, to czas zadumy i nostalgii, pełen powagi, wspomniania bliskich, którzy odeszli. Tradycja nakazuje wizytę na cmentarzu, uporządkowanie oraz przyozdobienie kwiatami grobów naszych bliskich i zapalenie na nich zniczy.

Inna tradycja jest w Meksyku, gdzie Dzień Zmarłych – Día de Muertos, świętuje się zupełnie inaczej. Meksykanie są jednym z najbardziej religijnych narodów na świecie i od wieków łączą wierzenia swoich przaprzodków z religią katolicką.

Obecność śmierci jest bardzo mocno zakorzeniona w ich kulturze. Obchodzony w dniach 1-2 listopada Día de Muertos nie jest smutny, to święto pełne kolorów, radości i muzyki, celebrowania i wspomniania życia tych, którzy odeszli.

Już od czasów prehiszpańskich głównym symbolem śmierci jest calavera – czaszka. Widnieje na płaskorzeźbach w dawnych centrach kultu, w kodeksach i na ceramice; obecnie wyrabiana jest z najróżniejszych materiałów np.: kartonu, papier mache, gipsu, plastiku, cukru, czekolady.

Zmarli żyją, dopóki pamiętają o nich bliscy

Meksykanie są dumni z tego wiekowego zwyczaju. Dla nich śmierć i przejście na drugą stronę jest częścią życia. Wierzą, że podczas Día de Muertos dusze powracają z zaświatów do swoich domów, rodzin i



autor: Paolaurte, en.wikipedia.org

przyjaciół. Od północy 31 października dusze zmarłych dzieci schodzą na ziemię z nieba i ponownie łączą się ze swymi rodzinami w dniu 1 listopada, a dusze dorosłych zmarłych przychodzą z wizytą 2 listopada.

W tym czasie rodziny zmarłych wznoszą w domach, biurach i na cmentarzach ołtarze – duchowy most między życiem doczesnym a życiem pozagrobowym.

Nie służą do odprawiania nabożeństw, lecz do ponownego powitania duchów pośród żywych na ziemi. W oczekiwaniu na bliskich ludzie składają na ołtarzu przedmioty czy rzeczy, które ta osoba lubiła (a nawet te, które chciałaby mieć), zdjęcia zmarłych i świece za każdego zmarłego członka rodziny; a także zabawki dla dusz dzieci.

Pojawia się też ulubione jedzenie zmarłych oraz napoje, aby dusza mogła nabrać sił na kolejny rok. Przy zdjęciu zmarłego zapalane są świece, które mu oświetlają drogę do domu.

Día de los Muertos w MAS

Od 2012 roku to święto jest obchodzone w MAS (Museum aan de Stroom) w Antwerpii we współpracy z Mestizo Arts Platform (MAP). Wydarzenie jest jednym z przykładów elementów, które łączą przedstawicieli różnych kultur i pozwalają na ich wzajemne poznanie się.

Około dwa tygodnie przed 1 listopada na bulwarze MAS rozpoczynają się prace nad stworzeniem dwóch ołtarzy. Pierwszy z nich, to od 2013 roku tradycyjny meksykański ołtarz budowany przez organizację wyznaczoną przez Ambasadę Meksyku i pod jej nadzorem.



Ołtarz dedykowany Fridzie Kahlo, autor: Cesarorocz31, en.wikipedia.org

Wokół ołtarza koncentrują się wszystkie wydarzenia. W jego przestrzeni zmarli komunikują się z żywymi. Jest ozdobiony kwiatami, wycinankami z papieru i świecami – osobnymi dla każdego zmarłego. Na świecy jest imię, żeby dusza dokładnie wiedziała, dokąd ma się kierować.

Zmarli po przebyciu długiej drogi z zaświatów są spragnieni i głodni. Nie może więc zabraknąć napojów i pożywienia, które umieszcza się na ołtarzu rano w dzień odwiedzin. Wierzy się, że dusze posilają się wchłaniając zapach potraw. Gdy powracają w zaświaty, żywi mogą zjeść przygotowane dla nich potrawy, które gotowane są ze szczególną dbałością.

Drugi to Ołtarz Antwerpii – od 2017 roku będący częścią kolekcji MAS – nad którym co roku pracuje jeden lub więcej artystów oferując inną narrację. Ta interaktywna instalacja z roku na rok rozrasta się i zachęca do refleksji nad tym, jak radzimy sobie ze stratą bliskich nam osób.

Jest to również sposób na przywołanie ich dusz, chwil czy uczuć i ukazanie, że nadal są z nami połączeni. Nie chodzi

tylko o nawiązanie kontaktu ze zmarłymi, ale także o połączenie z przeszłością, z tym, kim byłeś i z tym, co zostało utracone z biegiem czasu. Ołtarz nie ma jednorodnego stylu, przybiera wiele form, co roku jest to inny, uzupełniany przez innego artystę i odwiedzających mieszkańców Antwerpii (także turystów) o nową warstwę znaczeniową.

Odwiedzający mają możliwość wzięcia udziału w licznych warsztatach. Dzięki temu Día de los Muertos zyskuje stałe miejsce dla obchodów Święta Zmarłych w ten wyjątkowy w Antwerpii sposób wśród wszechobecnych czaszek i szkieletów.

Mieszkańców Antwerpii oraz osoby zainteresowane udziałem w obchodach Święta organizatorzy zachęcają do przysyłania utworów, piosenek, które chcieli usłyszeć podczas

obchodów, wspominając radosne chwile spędzone z osobą, której wśród nas już nie ma. Ta Playlista była prezentowana podczas uroczystości.

Odwiedzający mogą przynieść zdjęcie lub przedmiot, który przypomina o zmarłych bliskich i upamiętnia tych, którzy już odeszli. Organizatorzy zapraszają ich do budowy ołtarza, gdzie oprócz wyjątkowych osób, które odeszły, umieszczono zdjęcia zrobione w fotobooth przez uczestników. Na drugiej stronie opisano wyjątkowy moment przeżyty z osobą, którą wspomniano. Następnie zdjęcia zostają umieszczone w specjalnym kufrze, który będzie zawsze tworzył ołtarz.

Agnieszka Buniowska

Źródła:

nationalgeographic.nl

lucilaguichon.com/altar-antwerpen



autor: Eneas de Troya, en.wikipedia.org

Przegląd prasy belgijskiej



Jeden z najniebezpieczniejszych dworców w Europie

Przemoc na stacji Brussel – Zuid i wokół niej osiągnęła w tym roku punkt krytyczny. Pomimo zwiększonej obecności policji poważne przestępstwa nadal są na porządku dziennym. Zarówno pasażerowie, jak i pracownicy boją się o swoje życie. W kwietniu jedna osoba została pchnięta nożem na stacji metra, a w czerwcu dwie osoby zginęły w strzelaninie w pobliżu kawiarni obok stacji. W sierpniu kolejna osoba została ranna na strzelaninie niedaleko wyjścia ze stacji.

Przestępstwa takie jak zażywanie narkotyków, kradzieże i przemoc gangów są tak powszechne, że dworzec i okolice są uważane za jedno z najniebezpieczniejszych miejsc w Europie. Według danych z 2022 r. na dworcu i w jego pobliżu miało miejsce średnio 3500 przestępstw rocznie, czyli prawie tyle, ile w 13 największych flamandzkich miastach razem wziętych.

Ważną częścią problemu jest złożoność administracyjna obszaru. Stacja znajduje się na skrzyżowaniu trzech gmin Brukseli: Sint-Gillis, Anderlecht i miasta Bruksela. Sprawia to, że koordynacja między różnymi władzami lokalnymi jest ważna, ale niestety współpraca

ta jest zdecydowanie niewystarczająca.

Pomimo planu działania, uruchomionego w zeszłym roku przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w celu zwalczania przestępczości i uciążliwości, na dworcu niewiele się zmieniło. Obiecano utworzenie nowego komisariatu policji i zwiększenie liczby patroli policyjnych, ale komisariat nadal nie został otwarty, a przestępczość nie słabnie.

hln.be

Bruksela: opóźnienie strefy LEZ – kosztowne konsekwencje w przyszłości

Bruksela będzie musiała zmierzyć się ze znacznymi reperkusjami finansowymi i środowiskowymi, jeśli odroczy zaostreżenie przepisów dotyczących strefy niskiej emisji (LEZ) o dwa lata. Proponowane opóźnienie, omawiane podczas ogólnych obrad parlamentarnych, jest nie tylko postrzegane jako szkodliwe dla jakości powietrza, ale również grozi nałożeniem znacznej grzywny przez Unię Europejską w wysokości 19 milionów euro.

Kara ta wynika z wewnętrznej notatki administracji Brukseli, w której podkreślono, że opóźnienie może zniweczyć cele regionu w zakresie redukcji gazów cie-

plarnianych, które mają na celu zmniejszenie emisji o 47% do 2030 r.

Zmiana harmonogramu LEZ może spowodować, że miasto wyemituje dodatkowe 188,1 kiloton CO₂ do 2030 r. w porównaniu z pierwotnym planem. LEZ, której głównym celem jest poprawa jakości powietrza, znacznie zmniejsza również emisję CO₂, zachęcając do przyjmowania czystszych opcji transportu. Jednak z powodu opóźnienia prognozowana redukcja emisji CO₂ wyniesie jedynie 43%, co nie spełni wymogów Komisji Europejskiej. Raport administracji wskazuje również, że przerzucenie ciężaru na inne sektory, takie jak emisje budowlane, jest nierealne, biorąc pod uwagę już rygorystyczne cele w tych obszarach.

Sytuacja ta podkreśla złożoną równowagę między inicjatywami środowiskowymi a ich społeczno-ekonomicznymi skutkami, podkreślając potrzebę ostrożnego planowania i realizacji polityki.

niedziela.be

Flandria – 124 miliony euro kar z tytułu wykroczeń drogowych

W zeszłym roku flamandzkie miasta i gminy zebrały rekordową kwotę 124 milionów euro kar. Dotyczy to głównie kar finansowych GAS. Dla porównania: na początku okresu administracyjnego w 2019 r. z kar miejskich zebrano 43 mln euro.

Tak duży wzrost wynika przede wszystkim z nowej opcji, zgodnie z którą rząd federalny dopuścił nakładanie mandatu GAS za drobne wykroczenia, za przekroczenie prędkości. Duże pieniądze wpływają też do budżetu Flandrii z tytułu wprowadzenia LEZ. Każdy, kto tego nie przestrzega, może zostać ukarany grzywną bezpośrednio przez miasto lub



DELTA[®]

ÉCHAFAUDAGE SPRL

RUSZTOWANIA



- ✓ sprzedaż i wynajem rusztowania
- ✓ montaż, demontaż, transport
- ✓ szybko, tanio i solidnie

Kontakt:

+32 493 075 816

piotr.kolota@delta-echafaudages.be

www.delta-echafaudages.be

 DELTA - Échafaudage



1785 Merchtem, Brusselsesteenweg 173

BO BEZPIECZEŃSTWO
JEST NAJWAŻNIEJSZE!



gminę. Antwerpia, z karami wynoszącymi 18,7 mln euro, jest liderem wśród flamandzkich miast. W przeliczeniu na mieszkańca najwyższy dochód z kar pieniężnych jest w Mechelen i wynosi 143,50 euro na głowę.

vrt.be

Czytanie i liczenie? Młodzi mają problem

Aż jedna czwarta belgijskich 15-latków uzyskała „niski wynik” w międzynarodowym badaniu umiejętności uczniów PISA w kategoriach matematyka i czytanie, podaje Eurostat. Dotyczą one co prawda 2022 r., ale trend jest jednoznaczny: wyniki belgijskich uczniów – podobnie zresztą jak ich rówieśników z większości innych państw europejskich – są coraz gorsze.

Odsetek belgijskich 15-latków z „niskim wynikiem” z matematyki zwiększył się w okresie od 2018 do 2022 r. z niespełna

20% do 25%. W przypadku umiejętności czytania ze zrozumieniem odsetek młodych Belgów z kiepskimi wynikami w testach PISA wzrósł w tym czasie z około 21% do 25%.

Gorsze wyniki można wytłumaczyć między innymi pandemią i obowiązującymi w trakcie niej obostrzeniami. Szczególnie dotkliwie uderzyły one w szkoły i uczniów. Edukacja zdalna to nie to samo, co możliwość bezpośredniego kontaktu z nauczycielem – pokazała pandemia.

niedziela.be



Flandria: część gmin wkrótce „zniknie”

Liczba gmin w Belgii już od kilku dekad maleje. Obecnie jest ich w całym kraju 581. Przed wielką reformą z 1977 r. było ich około 2 tys. Także we Flandrii gmin jest coraz mniej, a od przyszłego roku będzie liczyć nie 300, ale 285 gmin.

Rządzący na szczeblu centralnym zachęcają samorządowców i lokalne społeczności do likwidowania małych gmin i łączenia ich w większe jednostki. Małe gminy są mniej efektywne, droższe w utrzymaniu i mają niewielkie budżety – argumentują zwolennicy fuzji. Ich mnogość prowadzi do niepotrzebnego rozdrobnienia, a struktura państwa belgijskiego i bez tego jest już mocno skomplikowana, dodają.

Mieszkańcy często są jednak przywiązani

do swoich małych ojczyzn, z niewielkim urzędem gminy położonym blisko miejsca zamieszkania. Nie każda fuzja zaplanowana w gabinetach polityków i samorządowców ostatecznie dochodzi do skutku. Często protesty mieszkańców są na tyle silne, że wszystko zostaje „po staremu”.

Teraz jednak we Flandrii dojdzie do szeregu fuzji. Gmina Borsbeek stanie się na przykład częścią Antwerpii (jako osobna dzielnica), gminy Tessenderlo i Ham połączą się w Tessenderlo-Ham, Kortesseem zostanie „wchłonięte” przez większą gminę Hasselt, a gminy Galmaarden, Gooik i Herne utworzą gminę Pajottegem. To tylko kilka z planowanych zmian.



Per saldo liczba gmin we Flandrii zmniejszy się na początku przyszłego roku o 15. Na tym zapewne nie koniec, bo jak na kraj z około 11,7 mln mieszkańców obecna liczba gmin w Belgii wciąż jest wysoka. Dla porównania: w Holandii, gdzie mieszka o 6 mln ludzi więcej niż w Belgii, liczba gmin jest o około 240 mniejsza.

niedziela.be

Pracodawcy nie chcą wpływu stażu pracy na zarobki

Trzy czwarte belgijskich pracodawców opowiada się za zniesieniem systemu, w którym płace rosną automatycznie wraz ze stażem pracy – wynika z ankiety przeprowadzonej na zlecenie firmy Acerta.

Obecnie jednak 78% belgijskich firm wciąż funkcjonuje w systemie, w którym to staż pracy jest głównym kryterium decydującym o wzroście płac.

Według większości przedsiębiorców obecny system nie jest jednak sprawiedli-

wy. Pracownik, który jest mało produktywny czy leniwy, ale ma duży staż pracy, zarabia dzięki temu więcej niż młodszy, zmotywowany i zdolny pracownik z krótszym stażem pracy.

Obecny system prowadzi też do dalszego wzrostu kosztów pracy w Belgii, bo tutejsze społeczeństwo się starzeje, więc w rynku pracy rośnie udział starszych doświadczonych pracowników.

Niektórzy eksperci proponują, by obecny system zastąpić nowym, bardziej elastycznym. Także w tym systemie płace rosłyby początkowo wraz ze stażem, ale tylko do określonego momentu. Po osiągnięciu pewnego stażu pracownik nie dostawałby automatycznie podwyżek wraz z kolejnymi latami. Mógłby jednak liczyć na coroczne bonusy, uzależnione nie od stażu, ale od produktywności i zaangażowania.

niedziela.be

Opracowała:

Karolina Morawska

Antwerpia po Polsku!

**Polub nas
bądź zawsze na bieżąco!**

JESTEŚ W PUŁAPCE?



JEST WYJŚCIE

SKONTAKTUJ SIĘ Z
**ANONIMOWYMI
ALKOHOLIKAMI**

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA
AA W BELGII
+32 484 931102



Punkt Informacyjno-Kontaktowy
Polskojęzycznej Wspólnoty AA
w Holandii i Belgii

the
voice
of
polonia

Finał
„The Voice of Polonia”

oraz
**koncert
Anny Jurkaszewicz**

10 listopada 2024

niedziela godz. 19.00

**Wolubilis
Cours Paul-Henri Spaak 1**

1200 Bruksela

zespół muzyczny pod kierownictwem
Cezariusza Gądziny

bilety do nabycia na:
www.wolubilis.be

więcej informacji na:
www.thevoiceofpolonia.eu

Partnerzy:



poetsdienst-vanosta.be

- Interesujące stawki
- Czeki żywieniowe
- Dodatkowe wynagrodzenie za telefon i kilometry
- Pieniądze wakacyjne & premia koncoworoczna
- Naliczanie emerytury
- Prezenty Van Osta & inne dodatki
- Zwrot kosztów za ubrania robocze



**ZGŁOŚ SIĘ
JUŻ TERAZ**

ZOSTAŃ BOHATEREM



Van Osta Gent

0484 57 78 49
aleksandra@vanosta.net

Van Osta Antwerpia

0493 51 29 39
olga@vanosta.net

Van Osta Waasland

0484 56 67 08
dominika@vanosta.net

Przegląd prasy polskiej

Naprawić, a nie wymienić na nowe

Weszła w życie unijna dyrektywa o prawie do naprawy. Jej zadaniem jest ułatwianie naprawy wadliwych sprzętów domowych oraz zachęcanie konsumentów do reperowania sprzętów zamiast ich wymiany.

Nowe przepisy mówią, że producenci niektórych produktów, takich jak np. lodówki, zmywarki, pralki czy smartfony są zobowiązani do oferowania konsumentom usług naprawy w rozsądnej cenie. Będą musieli także udostępnić części zamienne do popisutych sprzętów, co ma ułatwić reperowanie.

Nowe przepisy zapewniają też konsumentom prawo do przedłużenia gwarancji o rok, jeśli zdecydują się oni na naprawę wadliwego produktu zamiast jego wymiany. Naprawa ma być dostępna także po upływie okresu gwarancji. Producent będzie wówczas zobowiązany do naprawy produktu za rozsądną cenę i w rozsądnym terminie.

Naprawy będą możliwe nie tylko w autoryzowanych serwisach producenta, ale także w niezależnych zakładach naprawczych. Państwa członkowskie mają dwa lata na wdrożenie nowych przepisów.

rmf24.pl

Specjalny rejestr kierowców

W Polsce ma powstać rejestr kierowców, którzy mają sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Trudniej ma być odzyskać zatrzymane po raz kolejny prawo jazdy.

Nie będzie można wymazać na kursie w WORD punktów karnych za najpoważniejsze wykroczenia drogowe. Uprawnienia mają być zatrzymywane na 3 miesiące także za rażące przekroczenie prędkości w obszarze niezabudowanym.

Rejestr takich kierowców ma być dostępny publicznie. Każdy w internecie mógłby sprawdzić, czy jego sąsiad albo znajomy może prowadzić samochód. Jeżeli na danej osobie ciążyłby zakaz, to wówczas można zwrócić uwagę, czy wsiada ona za kierownicę.

niedziela.be

Bilety lotnicze z Polski pójdą w górę

Polska Agencja Żeglugi Powietrznej negocjuje z liniami lotniczymi nowe stawki za usługi kontroli powietrznej, które mają obowiązywać w latach 2025-2029. Stawki będą znacząco wyższe od obowiązujących obecnie. Linie lotnicze nie ukrywają, że wzrost kosztów przełoży się na ceny biletów. Nowe stawki oficjalnie zostaną podane i zatwierdzone w listopadzie, a będą obowiązywały od 1 stycznia 2025.

Nowe stawki oznaczają duże zwiększenie wydatków dla Ryanaira, który ma największy (33,65 proc.) udział w polskim ruchu lotniczym. Proponowane przez PAŻP – przy średniej trasie przelotu w Polsce (300 km) – wydatki Irlandczyków zwiększą się z obecnych 210,7 mln złotych do 353 mln zł.

W przypadku WizzAir wrosną ze 152,1 mln do 254,8 mln, a dla LOT – ze 108 mln do 181,9 mln. Zaboli też Lufthansę przy wzroście z 26 mln do 43,6 mln. Największy polski przewoźnik

czarterowy Enter Air zapłaci nie 27,7 mln zł, jak w tym roku, ale już 43,6 mln.

Głównym powodem obecnych podwyżek są rosnące koszty osobowe w PAŻP. Większe stawki to wynik m.in. uwzględnienia inflacji z ostatnich lat oraz konieczność szkolenia nowych kontrolerów, a także koszty inwestycji. W okresie 2025-2029 PAŻP planuje wydać na nie łącznie około 1,4 mld zł.

PAP

Gwóźdź do trumny dla branży transportowej? „Rosnąca liczba upadłości”

Branża transportowa stoi przed wyzwaniem, które może przesądzić o jej przyszłości. Rosnące koszty pracy i nieustannie zwiększające się obciążenia mogą wpłynąć na decyzje o losach tysięcy firm i ich kierowców.

Przewidywany wzrost składek na ZUS może stać się gwoździem do trumny dla już borykającej się z trudnościami branży transportowej. Trudna kondycja sektora może uniemożliwić mu poradzenie sobie z nowymi obciążeniami finansowymi. Zgodnie z projektem ostatniej ustawy budżetowej przeciętne wynagrodzenie ma wzrosnąć do 8673 zł z obecnych 7824 zł. A wzrost wynagrodzeń w Polsce od kilku lat wiąże się z rosnącymi wydatkami na zaliczki PIT oraz składki ZUS dla kierowców.



Wzrost przeciętnego wynagrodzenia będzie skutkował podniesieniem składek ZUS na poziomie 356 zł miesięcznie, osiagając łączną kwotę 3639 zł za jednego kierowcę międzynarodowego. Dla porównania, w 2021 roku składki były prawie trzykrotnie niższe. Co więcej, rosnące obciążenia są problemem także dlatego, że nie są związane z podwyżkami wynagrodzenia netto pracownika, co oznacza, że pracodawcy, którzy chcą zapewnić realne podwyżki dla kierowców, muszą ponosić jeszcze wyższe koszty, a także zmagać się z rosnącymi zaliczkami na podatek dochodowy.

wiadomosci.radiozet.pl

nawet tu nie uwzględniamy, bowiem ko- go, dopiero wchodzącego w dorosłość, stać na kupno mieszkania „z miejsca”? Wydatek rzędu kilkuset tysięcy złotych – nawet w mniejszym mieście – na najbardziej podstawową potrzebę, jaką jest mieszkanie, to absolutna abstrakcja.

Kiedy kredyt już jest, będziemy go spła- cać przez najbliższe 20, a może i 30 lat. Do tego zapłacimy bankowi sumę znacz- nie przewyższającą wartość nierucho- mości, sami się na to godząc. W Polsce aktualnie mamy najwyższe oprocentowa- nie kredytów mieszkaniowych na terenie całej Unii Europejskiej. Cieszą się banki, bo to one na tym zarabiają. A klienci płacą. I płacą. Przez dziesiątki lat.

biznes.wprost.pl



Nowe zasady segregacji śmieci

W 2025 roku wejdą w życie no- we przepisy pozwalające na selektywne zbieranie odpadów tekstylnych. Unijna dyrektywa wymaga wprowadzenia roz- wiązań, które umożliwiłyby selektywną zbiórkę tekstyliów – ubrania mają trafiać do systemu segregacji i recyklingu śmie- ci. Jak na razie ponowne przetworzenie obejmuje zaledwie 22 proc. takich od- padów.

Mieszkańcy UE generują rocznie aż 12,6 mln odpadów tekstylnych, gdzie sama odzież z butami waży 5,2 mln ton. Na jednego przeciętnego obywatela UE każ-

dego roku przypada około 26 kg nowej odzieży. Dodatkowo taki mieszkaniec pozbywa się rocznie od 11 do 12 kg starej odzieży. Przedsiębiorstwa z branży modowej przy produkcji zużywają więcej wody od przemysłu spożywczego.

radiozet.pl

Mamy zapasć demograficzną

W 2023 roku w Polsce urodziło się najmniej dzieci od wybuchu II wojny światowej. Dane są alarmujące, bo trend się utrzymuje. Według danych GUS w 2023 roku przyszło na świat zaledwie 272 tys. nowych Polaków. Według prognoz liczba urodzeń będzie spadać. ONZ opublikowała prognozę, z której wy- nika, że jeśli nic się w Polsce nie zmieni, to w 2100 roku liczba ludności spadnie do 14,5 mln.

Druga rzecz to starzenie się społeczeń- stwa. W tym roku około 23 proc. oby- wateli jest w wieku poprodukcyjnym, emeryckim. Za 20 lat ten odsetek się podwoi. Długofalowy spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym może mieć bardzo negatywne skutki dla go- spodarki. Wraz ze zmniejszaniem się licz- by ludności spada liczba konsumentów, a mniej osób zdolnych do pracy grozi zmniejszeniem się dochodów państwa. W rezultacie może to oznaczać głęboką recesję.

Problem niskiej dzietności jest bardzo złożony i trudno mówić o jednej przy- czynie. Jednym z powodów, jakie spe- cjaliści w tej dziedzinie wymieniają, jest sytuacja finansowa. Nie chodzi przy tym o wysokość dochodów. Ważniejsza jest ich stałość i przewidywalność, a w Polsce występuje jeden z największych odset- ków zatrudnienia młodych dorosłych na umowy czasowe.

biznes.wprost.pl

W Polsce najdroższe kredyty hipoteczne w UE

Według danych Biura Informacji Kredytowej w 2024 r. blisko 4 mln Polaków posiada aktywny kredyt hipo- teczny. To ogromna liczba osób, dla któ- rych wieloletnia hipoteka to jedyna szansa na własne mieszkanie. Zainteresowanie takimi kredytami nie spada, choć w po- równaniu do innych krajów UE – de- likatnie rzecz ujmując – nie mamy spe- cjalnie korzystnych ofert.

W wielu przypadkach za- ciągnięcie kredytu poprze- dzone jest przynajmniej kilkuletnim zbieraniem pieniędzy na wkład wła- sny. Młodzi ludzie mają do wyboru dwie opcje, chcąc wyprowadzić się od rodziców i zacząć miesz- kać na swoim. Pierwszą jest wynajem mieszkania (część pokoju), a drugą kredyt hipoteczny. Trzeciej



Opracowała:
Katarzyna Frankowska



DIENTSTENCHEQUES • TITRES-SERVICES

Nasze biura
w Antwerpii, Brukseli,
Gandawie i Leuven:
0484 65 00 55 Antwerpia
0486 38 89 84 Bruksela
0484 36 30 08 Gandawa
0488 51 79 99 Leuven

**Szukasz pracy w
dienstencheques?**

Oferujemy atrakcyjne stawki!*

38 h / tydz.: 15,57 €

30-37 h / tydz.: 15,46 €

20-29 h / tydz.: 15,13 €

13-19 h / tydz.: 14,79 €

*dla osób posiadających własnych klientów

8€



Oferujemy:



Kontrakt bezterminowy od 1. dnia pracy, bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, gwarancję wypłaty na czas, czeki żywnościowe po **8 euro od 1. dnia pracy**



100% zwrot kosztów transportu, odzież ochronną, wakacyjne, premie roczne.



Atrakcyjne dodatki pieniężne do wynagrodzenia (**premie "przywitane"** dla osób rozpoczynających pracę, które dołączyły do naszej firmy z własnymi klientami; **premie "motywacyjne"** za stuprocentową frekwencję w pracy dla osób pracujących na pełny etat, **premie "za polecenie firmy"** - za polecenie naszej firmy i przyprowadzenie nowej osoby, która podejmie pracę w firmie Belgica oraz **premie za korzystanie z własnego samochodu**). Wszelkiego rodzaju świadczenia socjalne oraz płatny urlop edukacyjny.

Zatrudniamy zmotywowane osoby, również bez własnych godzin!

Szukasz pracy jako pomoc domowa?

Zadzwoń do nas!



Pracę podczas nieobecności klienta (centrum prasowania lub zastępstwo), pomoc w sprawach administracyjnych (bank, urząd gminy, ubezpieczenie itp.)



W celu ułatwienia rozliczenia dwa przedostatnie pracujące dni każdego miesiąca biura czynne są w godzinach od 9.00 do 19.00; w pozostałe dni pracujące biura czynne są od 9.00 do 17.00.

Nie pobieramy od klientów dodatkowych kosztów!

✦ Italiëlei 213
2000 Antwerpen
☎ 03 301 11 11
✉ info@belgicaservices.be

✦ Rogierlaan 411
1030 Schaarbeek
☎ 02 335 35 35
✉ info@belgicaservices.be

✦ Waterlooesteeweg 117
1060 Sint-Gilles
☎ 02 335 35 35
✉ info@belgicaservices.be

✦ Vlaanderenstraat 56
9000 Gent
☎ 09 248 00 00
✉ info@belgicaservices.be

✦ Bondgenotenlaan 85
3000 Leuven
☎ 0488 51 79 99
✉ info@belgicaservices.be

Centrala prasowania:
✦ Steenweg naar Halle 12
1642 Alsemberg
☎ 02 335 35 35
✉ info@belgicaservices.be



www.belgicaservices.be



Bądź na bieżąco!
Polub nas na Facebooku
BelgicaServices



DIENTENCHEQUES • TITRES-SERVICES

Zapraszamy do nowego biura w LEUVEN



Bardzo blisko przystanku
autobusowego J.Stasstraat
6 minut spacerem
od stacji Leuven!



0488 51 79 99

**Bondgenotenlaan 85,
3000 Leuven**



Jesienna nostalgia

Jesienna nostalgia to uczucie, które często towarzyszy nam wraz z nadejściem chłodniejszych dni i zmieniających się kolorów liści. Jest to czas refleksji, wspomnień i pewnego rodzaju melancholii, która wpisuje się w naturalny rytm przemijania.

Zmieniająca się przyroda

Jesień jest porą roku, kiedy przyroda przygotowuje się do zimowego snu. Liście drzew przybierają ciepłe odcienie żółci, pomarańczy i czerwieni, zanim opadną, tworząc kolorowe dywany na ziemi. Te widoki budzą w nas uczucie nostalgii, przypominając o cykliczności natury i przemijaniu. Spacerując po parku czy lesie, możemy poczuć głęboką więź z przyrodą i refleksję nad upływem czasu.

Jesień często przywołuje wspomnienia z dzieciństwa i młodości. Może to być zapach palonych liści, smaki domowych przetworów czy dźwięki padającego deszczu. Te sensoryczne bodźce przenoszą nas w przeszłość, przypominając chwile spędzone z rodziną i przyjaciółmi.

Wieczory przy kominku, wspólne zbieranie kasztanów, sytuacje związane z tradycją i kulturą – z której się wywodzimy – nawet elementy stosunkowo nowe jak przygotowywanie ozdób na Halloween czy walentynkowe upominki to momenty, które budują tożsamość i wzbogacają nasze życie o głębsze wartości.

Krótsze dni i dłuższe wieczory sprzyjają rozmyśleniom i introspekcji. Oczywiście każdy reaguje inaczej na tę porę roku. W zależności od osobistej sytuacji i ilości przeżytych lat niektórzy mają mało czasu na chwilę zadumy i szukają chwil samotności, ciszy i spokoju; in-

ni w nadmiarze mają czas na rozmyślanie i samotność.

Jesienna nostalgia sprzyja refleksji nad własnym życiem. Zastanawiamy się nad swoimi osiągnięciami, marzeniami i planami na przyszłość. Są to chwile, w których możemy zwolnić tempo, zastanowić się nad swoimi priorytetami i podjąć decyzje, które wpłyną na naszą dalszą drogę.

Czasem wtedy dojrzewają w nas decyzje długo odwlekane w natłoku spraw, które teraz oceniamy jako niewiele znaczące, ale wtedy były dla nas ważne.

Jest też nieodłączne święto zmarłych, które szczególnie sprzyja rozmyśleniom. Powracają chwile spędzone z tymi, których już między nami nie ma. Oto na okazałym nagrobku wyryto listę zasług zmarłego. Na innych, skromniejszych, widnieją sentencje np.: „Nie bój się, śmierć to tylko część życia”. Lub: „Śmierć wcale nas nie dotyczy. Bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. – Epikur

Melancholijne krajobrazy, zmieniające się światło i poczucie przemijania są często motywami w literaturze i sztuce. Poeci w swoich wierszach

opisywali piękno i smutek jesieni, a malarze uwieczniali jej kolory na płótnie. Jesienna nostalgia porusza serca i umysły artystów, skłaniając do tworzenia dzieł pełnych emocji i głębokiej refleksji.

Jesień to także czas przygotowań do nadchodzącej zimy. Zbieranie ostatnich płoń, robienie zapasów, a także przygotowywanie domów na chłodniejsze dni to tradycje, które przetrwały przez wieki. Te czynności mają w sobie coś pierwotnego i uspokajającego, przypominając nam o naszej więzi z naturą i cyklami pór roku. Jest to czas, kiedy wzmacnia się więź z naszymi korzeniami i tradycjami, co budzi w nas uczucie nostalgii za czasami, które – jak nam się teraz wydaje – były łatwiejsze i prostsze.

Jesienna nostalgia to złożone i wielowymiarowe uczucie, które budzi w nas refleksję, wspomnienia i melancholię. Jest to czas, który sprzyja zadumie i introspekcji, pozwalając nam zatrzymać się na chwilę w biegu codziennego życia. Czerpiąc inspirację z piękna jesiennego krajobrazu, możemy lepiej zrozumieć siebie i otaczający nas świat, a także docenić chwilę obecną i to, co mamy.



Z życia polskiej szkoły w Antwerpii

Nasza Szkoła uczestniczyła w uroczystościach upamiętniających 80. rocznicę wyzwolenia Flandrii. Wydarzenia te mają na celu uhonorowanie pamięci polskich żołnierzy, którzy odegrali kluczową rolę w wyzwoleniu flamandzkich miast i miasteczek spod okupacji niemieckiej.

28 września uczniowie naszej szkoły wzięli udział w uroczystościach na cmentarzu Schoonselhof w Antwerpii.

Dzieci pod kierownictwem nauczycielki Agnieszki Ghersin zaśpiewały wzruszającą piosenkę „Uwierz Polsko”, oddając tym samym hołd bohaterom.

W ostatnią niedzielę września tradycyjnie odbyły się uroczystości rocznicowe na cmentarzu wojennym w Lommel. Tegoroczne uroczystości były wyjątkowe, gdyż upamiętniały 80. rocznicę wyzwolenia Flandrii przez żołnierzy generała Stanisława Maczka i 1. Polską Dywizję Pancerną.

W ceremonii wzięli udział przedstawiciele Polski i Belgii oraz licznie zgromadzona Polonia.



Autor: Imagerypoet, źródło: nl.wikipedia.org

Uczniowie naszej szkoły, dzięki swojemu ogromnemu zaangażowaniu, mieli zaszczyt poprowadzić uroczystość oraz wzbogacić ją artystycznie. Złożono wieńce na grobach poległych żołnierzy, oddając hołd tym, którzy oddali życie za wolność Belgii i Polski.

Cześć i chwała Bohaterom!

Zapraszamy do obejrzenia relacji z tego wydarzenia na naszej stronie internetowej oraz na szkolnym Facebooku.

Poniżej przedstawiamy wiersz deklamowany podczas uroczystości:

Koniec i początek

*Po każdej wojnie ktoś musi posprzątać
Jaki taki porządek sam się przecież nie zrobi.*

*Ktoś musi zepchnąć gruzy na pobocza dróg,
żeby mogły przejechać wozy pełne trupów.*

*Ktoś musi grzeznąć w szlamie i popiele,
sprężynach kanap, drzazgach szkła
i krwawych szmatach.*

*Ktoś musi przywlec belkę do podparcia ściany,
ktoś oszkląć okno i osadzić drzewo na zawiasach.*

*Fotogeniczne to nie jest i wymaga lat.
Wszystkie kamery wyjechały już na inną wojnę.*

*Mosty trzeba z powrotem i dworce na nowo.
W strzępach będą rękawy od zakasywania.*

Ktoś z miotłą w rękach wspomina jeszcze jak było.

*Ktoś słucha przytakuje nie urwaną głową.
Ale już w ich pobliżu zaczną kręcić się tacy, których to będzie nudzić.*

*Ktoś czasem jeszcze wykopie spod krzaka
przeżarte rdzą argumenty i poprzenosi je na stos odpadków.*

*Ci, co wiedzieli o co tutaj szło,
muszą ustąpić miejsca tym, co wiedzą mało.
I mniej niż mało. I wreszcie tyle co nic.*

*W trawie, która porosła przyczyny i skutki,
musi ktoś sobie leżeć z kłosem w zębach
i gapić się na chmury.*

Wisława Szymborska

Einde en begin

*Na elke oorlog moet iemand opruimen.
Min of meer netjes wordt het tenslotte niet vanzelf.*

*Iemand moet het puin aan de kant schuiven
zodat de vrachtwagens met lijken
over de weg kunnen rijden.*

*Iemand moet waden door het slijk en de as,
de veren van canapés, de splinters van glas
en de bloederige voddren.*

*Iemand moet een balk aanslepen om die muur te stutten,
iemand het glas in het raam zetten,
de deur in de hengels tillen.*

*Fotogeniek is het niet en het kost jaren.
Alle camera's zijn al naar een andere oorlog.*

*De bruggen moeten terug en de stations opnieuw.
Van het opstropen gaan mouwen aan flarden.*

*Met een bezem in de hand vertelt iemand nog hoe het was.
Iemand luistert en knikt met een hoofd dat nog niet is afgekleetst.*

*Maar bij hen in de buurt duiken al gauw liederen op
die het begint te vervelen.*

*Soms zal iemand nog onder een struik
doorgeroeste argumenten opgraven
en ze naar de vuilnisloop brengen.*

*Zij die wisten waarom het hier ging,
moeten wijken voor hen die weinig weten.*

En minder dan weinig. En ten slotte zo goed als niets.

*In het gras, overwoekerd door oorzaak en gevolg,
moet iemand liggen die met een aar tussen zijn tanden
naar de wolken staart.*

Tłum. Gerard Rasch



Więcej informacji można
znaleźć pod adresem
www.danenens.be

**Zainteresowana/y? Skontaktuj się z
naszymi polskimi koleżankami!**

Agnieszka Pokora (Limburg)

M: +32(0) 499 56 56 71

agnieszka.pokora@daenens.be

Anna Wolek (Antwerpen)

M: +32(0) 492 73 09 08

anna.wolek@daenens.be

**Podjęcie pracy
w Daenens jako
pomoc domowa
to mądry krok!**



Elastyczne godziny pracy



Praca blisko domu



Stałe, konkurencyjne wynagrodzenie



Różne dodatki, w tym bony na
posiłki (w wysokości 5 euro za każdy
przepracowany dzień) już od
pierwszego dnia pracy



Szeroka oferta szkoleniowa



Praca w pełnym lub niepełnym
wymiarze godzin

Żakiet Coco Chanel

Niektóre rzeczy po prostu są i wymykają się próbom ujmowania w ramy czasu czy kwestionowania sensu ich obecności. Żakiet, który jako element damskiej odzieży zaistniał dzięki mademoiselle Coco Chanel, stał się jedną z najbardziej kultowych rzeczy XX w.

W dorobku Coco jest zakodowana część buntowniczej duszy i niezłomna wiara w sukces pomimo trudności, jakie towarzyszyły jej od najmłodszych lat. Znakiem ironii losu może być przewrotne pytanie: a może królowa francuskiej elegancji odniosła sukces nie pomimo, lecz dzięki trudnościom, którym musiała stawiać czoło? Dzielnie z nimi walczyła jako zodiakalny lew, ale jako wyzwolona kobieta również działała i konsekwentnie realizowała swoje plany.

„Najlepsze rzeczy w życiu mamy za darmo. Drugie najlepsze – są obłędnie drogie”.

Gabrielle Bonheur Chanel urodziła się 19 sierpnia 1883 roku w miasteczku Saumur. Miała pięcioro rodzeństwa. Jej matka, pracownica pralni, zmarła w 1895 roku na gruźlicę, a po krótkim czasie ojciec zostawił rodzinę. 6 lat spędziła wraz z siostrami w sierocińcu, gdzie nauczono ją szyc. Później została przygarbiona przez ciotkę, która doskonaliła jej umiejętności krawieckie.

„Pragnęłam miłości w okresie dzieciństwa. Każdego dnia myślałam o popełnieniu samobójstwa, choć w głębi duszy już byłam martwa. Ocaliła mnie wyłącznie moja duma”.

W latach 1905–1908 pod pseudonimem Coco pracowała w kawiarniach Vichy i Moulins jako piosenkarka. Choć nie bardzo potrafiła śpiewać (wcześniej tylko śpiewała w chórze), nadrabiała tańcem i temperamentem. Po zmiennych kolejach losu w roku 1913 Coco założyła w



Coco Chanel w 1928 roku, autor nieznany, pl.wikipedia.org

Paryżu swój pierwszy sklep z kapeluszami i damską odzieżą. Tak zaczęła się nielata ale barwna i długa kariera sławnej projektantki mody.

„Żeby być niezastąpioną, trzeba najpierw potrafić się wyróżnić”.

Była bardzo silną osobowością i może ci nieprzeciętni mężczyźni, z którymi miała do czynienia, właśnie u niej szukali oparcia i źródła wewnętrznej siły? Kto wie, o czym rozmyślała, kiedy odkładała swój szkicownik?

„Jeśli chcesz mieć to, czego nigdy nie miałeś, będziesz musiał zrobić to, czego nigdy nie zrobiłeś”.

Spod jej ręki wyszły m.in. słynna sukienka „mała czarna” i perfumy Chanel 5 (piątka to szczęśliwa liczba Coco) będą-

ce efektem współpracy z kreatorem zapachów Ernestem Beaux. Chanel zawiesiła aktywną działalność z nastaniem II wojny, a po jej zakończeniu wyemigrowała do Szwajcarii.

Powrót i trudności

Po powrocie ze Szwajcarii Chanel rzuciła się w wir mody i projektowania.

Niepokornej Coco nie podobał się świat mody kobiet. Uważała, że Dior chciał ponownie wbić je w ciasne gorsety. Pragnęła „Takiej mody, w której kobiety mogłyby oddychać, żyć czuć się wygodnie i przy tym wyglądać młodo”.

„Nic tak nie postarza kobiety jak desperackie próby wyglądanania młodo”.

W roku 1954 mademoiselle Chanel przedstawiła nową kolekcję a w niej kostium – prosty żakiet bez kołnierzyka oraz spódniczkę do kolan.

Początkowo kolekcja została przez prasę brytyjską oraz francuską przyjęta negatywnie.

„Utrzymuj wysokimi swoje obcasy, swoją głowę i swoje wartości”.

Geneza żakietu

Jego początki sięgają lat dwudziestych XX wieku i gorącego romansu Coco z księciem Westminsteru. Lubiła wtedy nosić jego ubrania. Podwijała sobie non-szalancko spodnie, marynarki i spinała



Różowego żakiet Jackie Kennedy,
autor Cecil W. Stoughton, en.wikipedia.org

to paskiem, przerabiając w ten sposób męską odzież na kobiecą. Była to cicha zapowiedź powstania wielkiego pomostu pomiędzy damską i męską garderobą, łączącego czar minionych epok ze współczesnością.

„Troskę o piękność trzeba rozpoczynać z serca i duszy, inaczej żadna kosmetyka nie pomoże”.

Ostateczny sukces

Amerykański Vogue w obszernym artykule jednak wyraził dla niej uznanie. Ta kolekcja w porównaniu z wyszukаныmi projektami innych twórców nie była innowacyjna, gdyż Chanel postawiła na to, czego potrzebowały kobiety: prostotę i wygodę. Dla Coco elegancja oznaczała swobodę ruchu.

„Ubierz się źle, a ludzie zapamiętają sukienkę. Ubierz się bez zarzutu, a w ich pamięci pozostanie kobieta”.

Mademoiselle Coco była już o krok od szturmowania salony Hollywood oraz – dzięki aktorkom, które pokochały jej styl – na ekrany kin. Żakiet Chanel zarówno

w życiu prywatnym, jak i na planach filmowych nosiły m.in. Jane Fonda, Jean Moreau, Brigitte Bardot, Elizabeth Taylor, Marlene Dietrich. Także pierwsza dama Ameryki – Jacqueline Kennedy była wierną klientką Domu Mody Chanel.

W ten sposób żakiet Chanel stał się ponadczasowy i teraz można uznać, że projektanci mody nie byli i nie są w stanie uciec od jego wpływu.

„Moda przemija, styl pozostaje”.

Główne cechy klasycznego żakietu Chanel

- Wykonanie z materiałów najlepszej jakości np. tweed, dżersej, wełna bouclé.
- Podszewka z jedwabiu uszyta panełowo dla ułatwienia swobody ruchu.
- Pierwszy żakiet był obszyty taśmami z rysu.
- Nie był obcisły, jednak idealnie dopasowany. Dobrze się układał także dzięki temu, że u dołu miał wszyty łańcuszek, który obciążał całość.
- Do żakietu zwykle była dołączona pasująca portfelowa spódnica.
- Krótsze rękawy umożliwiały eksponowanie biżuterii na nadgarstkach.
- Guziki – mademoiselle mawiała „żadnych guzików bez dziurek”. Chodziło o to, żeby każdy guzik można było po prostu zapiąć, a nie żeby były one tylko ozdobą. Oczywiście pojawiały się różne guziki (często połączane z logo Chanel, ale także np. z głowami lwów (jej znak zodiaku), czy z kameliami (ulubione kwiaty).

Coco Chanel przez całe życie pozostawała Mademoiselle, gdyż nigdy nie wyszła za mąż. Zmarła 10 stycznia 1971 w Paryżu.

„Gdzie nakładać perfumy? Wszędzie tam, gdzie chcemy być całowane”.

W roku 1983 Dom Mody Chanel objął utalentowany Karl Lagerfeld, który wiedział, iż moda to stan umysłu, coś więcej niż tylko biznes i że to coś miała w sobie mademoiselle. Dlatego z powodzeniem kontynuował jej dzieło aż do swojej śmierci w roku 2019. Obecnie właścicielami są bracia Wertheimer, a francuski koncern Chanel to „10-miliardowa firma z bardzo silnymi finansami”.

Żakiet Chanel stał się pierwowzorem klasycznej elegancji. Produkowany przez wiele innych firm, ciągle interpretowany na wiele sposobów, jest zawsze aktualny, choć może przybierać różne formy. Szyty według troszkę innych wykrojów, z wielu różnych materiałów, może mieć różne długości spódnic, lecz zawsze nadaje za współczesną kobietą.

„Aktem największej odwagi niezmiennie jest umiejętność samodzielnego myślenia i wcielania swych myśli w życie”.

A wszystko to za sprawą niepokornej Coco, która mawiała: „Jestem tylko zwykłą krawcową. Staram się pomagać kobietom, by były młode i piękne”.

Michał Nowacki



Kto powinien płacić za edukację dziecka powyżej 18 roku życia?

Obowiązek rodzica względem dziecka nie kończy się automatycznie, gdy osiągnie ono pełnoletność, zwłaszcza gdy kontynuuje naukę.

Zastanówmy się, jak wygląda kwestia finansowania edukacji dorosłego dziecka oraz co się dzieje, gdy w rodzinie do-

chodzi do rozwodu lub gdy dziecko zdecyduje się wyjechać za granicę. Dopóki nie osiągną niezależności finansowej, rodzice muszą nadal je „wspierać”. Rodzic, któremu nakazano płacenie alimentów na dziecko, nie może zaprzestać płatności z własnej inicjatywy, powołując się na osiągnięcie przez dziecko pełnoletności.

Artykuł 371-2 belgijskiego Kodeksu Cywilnego stanowi, że „Każde z rodziców przyczynia się do utrzymania i wychowania dzieci proporcjonalnie do swoich zasobów, zasobów drugiego rodzica i potrzeb dziecka. Obowiązek ten nie wygasa automatycznie, gdy dziecko osiąga pełnoletność”.

W przypadku rodziców pozostających w związku małżeńskim, artykuł 203 Kodeksu Cywilnego stanowi, że: „Małżonkowie, poprzez sam fakt zawarcia małżeństwa, wspólnie zobowiązują się do karmienia, wspierania i wychowywania swoich dzieci”. Jednakże ustawa nr 2002-305 z dnia 4 marca 2002 r. zniosła rozróżnienie między dziećmi naturalnymi i prawowitymi, w związku z czym obowiązek alimentacyjny na mocy tego artykułu ma zastosowanie do dzieci zarówno par małżeńskich, jak i pozamałżeńskich.



Wreszcie, artykuł 27 Międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka stanowi, że: „Państwa-Strony uznają prawo każdego dziecka do poziomu życia odpowiadającego jego rozwojowi

fizycznemu, psychicznemu, duchowemu, moralnemu i społecznemu. Rodzice ponoszą główną odpowiedzialność za zapewnienie, w ramach swoich możliwości i możliwości finansowych, warunków życia niezbędnych do rozwoju dziecka”.

Kto ponosi koszty edukacji?

Jeśli dziecko wybiera ścieżkę zawodową, zazwyczaj edukacja kończy się przed osiągnięciem pełnoletności. Dla tych, którzy kontynuują naukę w szkołach wyższych lub na uniwersytetach, koszty mogą być znaczące – czesne, zakwaterowanie, transport, podręczniki, a także codzienne wydatki, takie jak jedzenie czy odzież. Warto wiedzieć, że w przypadku osób nadal uczących się, rodzice mogą mieć prawo do zasiłku rodzinnego, o ile spełnione są określone warunki.

Obowiązki rodzica wobec dziecka

Niektórzy rodzice decydują się finansować całość studiów dziecka, inni oczekują, że młody dorosły podejmie pracę i pokryje część kosztów. Pytanie, jakie często się pojawia, dotyczy odpowiedzialności rodzica

w przypadku, gdy dziecko powtarza rok lub zmienia kierunek studiów. Czy nadal musimy finansować jego edukację? Większość sędziów uważa, że rodzic nie jest zobowiązany do finansowania drugiego kierunku studiów, a także studiów doktoranckich.

Co z opóźnieniami w nauce?

Edukacja powinna przebiegać zgodnie z planem, ale co w sytuacji, gdy dziecko opóźnia naukę? W takim przypadku rodzice mogą odmówić dalszego finansowania, jednak prawo wymaga, by wzięto pod uwagę indywidualne okoliczności – na przykład chorobę czy wypadek. Powtarzanie roku, choć może być frustrujące, zazwyczaj nie oznacza, że rodzice są zwolnieni z finansowania edukacji.

Czy musisz płacić za wszystkie wydatki?

Nie zawsze rodzice muszą pokrywać wszystkie koszty związane z edukacją dziecka. Ekstrawaganckie wydatki, takie jak udział w drogich kursach za granicą, mogą być oceniane jako zbędne, jeśli istnieją tańsze alternatywy. Rodzice mają prawo oceniać te koszty w kontekście swojej sytuacji finansowej.



Dziecko bierze ślub podczas studiów

Jeśli dziecko zdecyduje się na ślub w trakcie studiów, obowiązek finansowania jego edukacji przechodzi na małżonka. Dopiero w przypadku, gdy małżonek nie ma wystarczających środków, rodzice mogą być ponownie pociągnięci do odpowiedzialności.

Spory sądowe dotyczące finansowania edukacji

W większości przypadków kwestie związane z finansowaniem edukacji dorosłego dziecka udaje się rozwiązać bez interwencji sądu. Jednak w sytuacjach konfliktowych dziecko może zwrócić się do sędziego pokoju, aby ten rozstrzygnął spór. W takiej sytuacji rodzic może zostać zobowiązany do pokrycia kosztów

czesnego lub miesięcznych alimentów. W skrajnych przypadkach, jeśli dziecko nie otrzymuje wsparcia od rodziców, może ubiegać się o pomoc finansową od CPAS/ OCMW co z kolei może skutkować roszczeniami wobec rodziców.

Emocjonalne koszty sporów sądowych

Warto pamiętać, że spory sądowe związane z finansowaniem edukacji mogą być emocjonalnie obciążające dla obu stron. Dlatego, jeśli to możliwe, najlepiej unikać takich sytuacji poprzez otwartą komunikację i wspólne ustalanie zasad finansowania edukacji dziecka.

Warto rozważyć sporządzenie paktu rodzinnego (na piśmie), zwłaszcza gdy rodzice inwestują znaczne środki w edu-

kację jednego z dzieci. Pakt rodzinny opiera się na pragnieniu rodziców i przyszłych spadkobierców, aby zachować „sprawiedliwą” równowagę między dziećmi. Umożliwia on osiągnięcie porozumienia w kwestii późniejszego traktowania otrzymanych darowizn i korzyści oraz ich wpływu na przyszłe dziedziczenie.

Małgorzata Wilk
Klinika Prawa Dom Polski w Brukseli
www.dompolskibxl.be

Źródło: www.village-justice.com/
plusmagazine.be



EUROPEJSKA WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI





FILIA W BRUKSELI

STUDIUM ADMINISTRACJĘ EUROPEJSKĄ W BRUKSELI!

Zdobądź praktyczną wiedzę i wkrocz
na międzynarodowy rynek pracy
wyprzedzając konkurencję



**KIERUNKI
STUDIÓW**

PRAWO LUB ADMINISTRACJA
EUROPEJSKA Z MOŻLIWOŚCIĄ
STUDIOWANIA W RAMACH ITS



TRYB STUDIÓW

Studia I stopnia na kierunku
Administracja Europejska są
realizowane w trybie
niestacjonarnym w formule
distance learning. Program studiów
jest realizowany
w toku 6 semestrów. Absolwent
uzyskuje tytuł zawodowy licencjata.



**INDYWIDUALNY TOK
STUDIOWANIA**

Począwszy od I semestru studiów Uczelnia
stwarza możliwość podjęcia kształcenia
w ramach Indywidualnego Toku Studiów,
co potencjalnie może spowodować
skrócenie czasu trwania studiów z 3 nawet
do 2 lat! ITS umożliwia realizację 3
semestrów programowych w obrębie
dwóch semestrów organizacyjnych
w roku akademickim.

+48 697 305 309

rekrutacja@ewspa.edu.pl

www.rekrutacja.ewspa.edu.pl

Toksyczna rodzina

Bywają takie rodziny, gdzie nic nie jest jak powinno być, gdzie trudno uświadczyc dobra choćby w najmniejszej postaci. Rodziny bez więzi, bez rozmów, bez uśmiechu. Bez miłości, szacunku, wspólnego czasu, bez zasad. Rodziny, na których wspomnienie opowiadającym o nich członkom szklą się oczy i drżą ręce.

Rodziny, na temat których nie bardzo nawet wiadomo co powiedzieć, jak się odnieść. Pełne agresji, przemocy, pogardy, złowrogiego milczenia i mroku. Rodziny przesiąknięte patologią wszelakiego autoramentu. Rodziny, w których, gdyby tylko to od nas zależało, nigdy nie chcielibyśmy się znaleźć.

A w tych rodzinach żyją ludzie. Ludzie, którzy nie cofną się przed niczym, aby skutecznie doprowadzić do zniszczenia życia swoim dzieciom, rodzeństwu, wnukom. Przykre to i bardzo bolesne, ale taka właśnie jest rzeczywistość niektórych z nas.

I co wtedy? Co robić, kiedy człowiek miał wątpliwe szczęście w takim domu się urodzić? Czy mamy prawo od toksycznej rodziny się odciąć, nie utrzymywać z nią kontaktów? Czy mamy prawo wyłamać się z klanu? To trochę tak jakby zapytać, czy mamy prawo do własnego



indywidualnego rozwoju, do szczęścia, miłości i dobrego życia, życia według własnych wartości i wyborów. Albo czy mamy prawo oddychać.

Pogodzenie funkcjonowania w całym tym skomplikowanym systemie przemocy psychicznej i nadużyć przy jednoczesnym rozwoju własnym jest w rodzinie o jakiej tu mowa po prostu niemożliwe.

Bywa, że jedyną drogą do uzdrowienia siebie, do zachowania własnej tożsamości i uchronienia swojego życia przed powolną destrukcją, jest zerwanie niszczycielskich więzi. Czasami jest to jedyne rozwiązanie, które sprawi, że taka osoba wyjdzie z nieustannie towarzyszącego jej przeżarcia i zatroszczy się o siebie tak, jak umie naj-

lepiej. Że porzuci to, co ją wyniszcza, nawet jeśli jest to bardzo trudne.

Do tego potrzebne jest jednak najpierw uświadomienie sobie toksycznych zachowań naszych najbliższych oraz dostrzeżenie, iż mają one bezpośrednie przełożenie na nasze życie, a to – dla osoby, która przez wiele lat była im poddawana – wcale nie jest proste. Bo przecież nie wie ona, jakie zachowanie jest normą, jakie manipulacją, co jest drobnym zaniechaniem, a co niszczycielską przemocą.

Droga do uzyskania autonomii, do odzyskania własnego życia jest trudna, ponieważ wiąże się najczęściej z doświadczaniem całego ogromu sprzecznych uczuć. Trzeba przeciwstawić się rodzinie, czyli najbliższym osobom, z którymi spędziło się zazwyczaj wiele lat. Rezygnacja z zażyłości rodzinnych często powoduje poczucie destabilizacji i bezbronności, ponieważ środowisko, w jakim się wychowywaliśmy, nawet jeśli jest niebezpieczne, daje poczucie przynależności.

A to dopiero początek góry rozterek i trudności, z jakimi zazwyczaj przychodzi się mierzyć. Bo ktoś, kto wzrastał w takiej rodzinie, nie ma zaufania do siebie, nie potrafi stawiać granic, czy też po ludzku nie ma pewności co do słuszności podjętych decyzji. Często mierzy się też z ostracyzmem społecznym i pytaniami w stylu: „Jak to, zerwałeś kontakt z rodziną? Nie opiekujesz się swoimi starszymi rodzicami? To co ty robisz w święta?”. Aż strach wbrew polskiej tradycji pomyśleć, że ktoś mógłby odpowiedzieć „W święta



czytam książki i oglądam dobre filmy”.

A przecież każdy człowiek ma prawo układać swoje życie w dowolny sposób bez konieczności wyjaśniania komukolwiek własnych decyzji. Ma też prawo zerwać kontakt z toksycznymi członkami rodziny, a także z każdą osobą, która notorycznie szkodzi jego zdrowiu psychicznemu. Można podjąć próbę wyjaśnienia swojej decyzji, trzeba jednak liczyć się z tym, iż nie będzie ona produktywna i że niczego nie zmieni. A czy można odejść bez wyjaśnień? Tak. Bo jeśli mają one doprowadzić do kolejnej awantury i poczucia zagrożenia, to może nie warto po raz kolejny się na takie ekscesy rodzinne wystawiać. A potem jeszcze się zastanawiać, czy naprawdę jest się tak niegodziwą, nikczemną i okrutną osobą, za którą Ciebie uważają odsądzającą od czci i wiary krewini.

Odseparowaniu od rodziny często towarzyszy lęk dotyczący kary, jaka może spotkać za taki czyn. Czasem wypowiedziane głośno, a czasem tłęcej się gdzieś między wierszami. Ten lęk jest częstym powodem ostatecznego niepodjęcia decyzji o odejściu. Do tego dochodzą pretensje i roszczenia ze strony bliskich, poczucie osamotnienia i cierpienie związane z wykluczeniem. To wszystko bywa bardzo trudne, ale w takich momentach warto pamiętać, że na szali stawiamy swoje życie i wartość, jaką ono dla nas przedstawia.

Czy da się pogodzić z utratą rodziny? To trudne, ale nie niemożliwe. I może się okazać jedynym ratunkiem w kierunku ocalenia samego siebie. Po pewnym czasie okazuje się często, że dla krewnych wcale nie byliśmy tak ważni, jak nam się wydawało. I że oni po nas specjalnie nie płaczą, a spodziewaliśmy się, że będzie zupełnie inaczej.



Nauka radzenia sobie z tym uczuciem jest elementem wewnętrznej pracy po zerwaniu kontaktu. Emocje i niezdrowe postawy wobec siebie, które wpojono w procesie wychowania, trudno zmienić, ale można to zrobić i warto. Przyjdzie stawić czoła myśli, że rodzina często woli spisać jednego z jej członków na straty, aniżeli porozmawiać, czy nie dać Bóg przeprosić po tym, jak ktoś odważył się przeciwstawić jej toksycznemu wpływowi. Często okazuje się wtedy, że ci bliscy nie mają ani wyrzutów sumienia, ani nie wykazują skruchy. Że jest to klan zimny, zamknięty i bezduszny.

Dysfunkcyjne rodziny opierają się na przymusie i mają rywalizacyjne podejście do relacji z innymi, jak również do relacji wewnątrz ich samych. Na zasadzie „albo jesteś z nami, albo przeciwko nam”. Najstraszniejszym scenariuszem jest dla członków tych rodzin sytuacja, kiedy ktoś sprawi, że pocują się mali, gorsi. I stąd, będąc głęboko upokorzeni, nie rzadko pragną odwetu. I tutaj znakiem, że jesteśmy już w zdrowszej przestrzeni, jest brak chęci reagowania na te prowokacje i jakiegokolwiek tłumaczenia się ze swojego zachowania.

Pogodzenie się z utratą więzi rodzin-

nych jest trudne również z tego powodu, że po zerwaniu kontaktów taka osoba ma poczucie bycia niewidzialną, nieważną, nic nie znaczącą. Bo jeśli Jej potrzeb nie zauważyła rodzina, to rodzi się w Niej wewnętrzne przekonanie, że świat na zewnątrz tym bardziej ich nie dostrzeże. A to często niepotrzebny lęk. Okazuje się bowiem, że cisza i spokój po zerwaniu

kontaktów z bliskimi przynoszą ukojenie. Że nagle pojawia się wolna zdrowa przestrzeń, którą można zagospodarować w dowolny sposób, i poczucie ochrony wynikające z braku kontaktu. Że taka osoba zaczyna studiować, uczyć się, nawiązywać kontakty, pracować i widzi, że jest doceniana i lubiana.

Spotyka się z serdecznością i zainteresowaniem, których nigdy wcześniej nie zaznała w najbliższym otoczeniu. I zaczyna powoli budować własną tożsamość oraz tak bardzo potrzebne poczucie sprawstwa.

Głęboki, szczerzy i uczciwy kontakt ze swoimi uczuciami sprawi, że nie będziemy już więcej uczestniczyć w toksycznych dramatach rodzinnych. Tak się stanie, gdy osoba skrzywdzona i zniszczona przez swoich bliskich pozwoli sobie na przeżycie poczucia zranienia i przepracuje traumatyczną ranę, którą głęboko przed światem chowa.

ALEKSANDRA SZEWCZYK PSYCHOLOG

Doradztwo psychologiczne dla osób w kryzysie

- problemy w związkach, relacjach z bliskimi, samotność
- praca indywidualna i grupowa z osobami dorosłymi oraz z dziećmi
- problemy z emocjami, stresem, nerwica, depresja

Gabinet: Gitschotellei 152/4, 2600 Berchem
E-mail: aleksandra7676@hotmail.com
GSM 0486 76 05 98

Jak zabrać się za kupno mieszkania lub domu w Belgii?

Zakup nieruchomości to poważna decyzja, która wymaga odpowiedniego przygotowania i zaplanowania. Przepisy mogą być inne w różnych krajach, a znajomość lokalnych przepisów i procedur może ułatwić cały proces. Oto przewodnik krok po kroku, jak kupić mieszkanie lub dom w Belgii.

1. Przygotowanie finansowe

Zakup nieruchomości to duże przedsięwzięcie finansowe, dlatego pierwszym krokiem powinno być przygotowanie budżetu.

- **Określenie budżetu:** Najpierw musisz oszacować, ile możesz przeznaczyć na zakup nieruchomości. Ważne jest, aby uwzględnić zarówno cenę zakupu, jak i dodatkowe koszty, takie jak podatki, opłaty notarialne oraz koszty transakcji.
- **Kredyt hipoteczny:** Większość osób finansuje zakup domu lub mieszkania w Belgii za pomocą kredytu hipotecznego. Banki zazwyczaj wymagają wkładu własnego w wysokości około 10-20% wartości nieruchomości. Warto wcześniej skontaktować się z bankiem lub doradcą finansowym, aby dowiedzieć się o warunki kredytu oraz uzyskać wstępne potwierdzenie zdolności kredytowej.
- **Koszty dodatkowe:** Należy uwzględnić opłaty notarialne, podatki od zakupu (tzw. podatek rejestracyjny) oraz ewentualne opłaty związane z ubezpieczeniami lub prowizjami.



2. Znalezienie odpowiedniej nieruchomości

Następnym krokiem jest wybór lokalizacji oraz znalezienie nieruchomości spełniającej Twoje oczekiwania.

- **Lokalizacja:** Belgia jest małym krajem, ale wybór lokalizacji ma ogromne znaczenie. Miasta takie jak Bruksela, Antwerpia czy Gent są bardziej dynamiczne, ale także droższe. Na przedmieściach i na prowincji ceny są zwykle niższe, ale może brakować niektórych udogodnień miejskich. Przemysł również dostępność komunikacji publicznej, bliskość szkół i miejsc pracy.
- **Rodzaj nieruchomości:** Musisz zdecydować, czy interesuje Cię zakup mieszkania, domu jednorodzinnego czy innej formy nieruchomości. Na rynku są dostępne zarówno nowe budynki, jak i nieruchomości z rynku wtórnego.
- **Wyszukiwanie ofert:** Oferty nieruchomości

ści można znaleźć w Internecie na popularnych belgijskich portalach takich jak Immoweb, Zimmo czy Logic-Immo. Warto również rozważyć skorzystanie z usług agenta nieruchomości, który pomoże znaleźć odpowiednie opcje i przeprowadzi Cię przez proces zakupu.

3. Sprawdzenie stanu prawnego i technicznego nieruchomości

Zanim zdecydujesz się na zakup, musisz upewnić się, że nieruchomość nie ma żadnych ukrytych wad prawnych lub technicznych.

- **Stan techniczny:** Zlecenie profesjonalnej inspekcji technicznej nieruchomości jest kluczowe. W Belgii często wymagany jest tzw. EPC (certyfikat efektywności energetycznej), który pokazuje, jak efektywnie nieruchomość zużywa energię. Należy także sprawdzić stan instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej oraz dachu.



- Dokumenty prawne: Upewnij się, że nieruchomość jest wolna od obciążeń prawnych, takich jak hipoteki, długi czy inne zobowiązania. W tym pomoże notariusz, który sprawdzi status prawny nieruchomości.

4. Złożenie oferty

Kiedy znajdziesz nieruchomość, która Ci odpowiada, kolejnym krokiem jest złożenie oferty kupna. W Belgii proces ten wygląda trochę inaczej niż w wielu krajach.

- Oferta kupna: Oferta zakupu nieruchomości jest zazwyczaj składana pisemnie i jeżeli zostanie zaakceptowana przez sprzedającego, obie strony podpisują umowę przedwstępną (tzw. compromis). Umowa ta jest wiążąca i określa warunki transakcji, cenę oraz datę zamknięcia transakcji.
- Zaliczka: Z chwilą podpisania umowy przedwstępnej kupujący zwykle płaci zaliczkę, która wynosi około 10% wartości nieruchomości. Jeżeli z jakiegos powodu wycofasz się z zakupu po podpisaniu umowy, możesz stracić zaliczkę.

UWAGA! Czytajmy, co podpisujemy, i podpisujemy tylko ofertę kupna z możliwością wycofania się, jeżeli bank nie udzieli nam kredytu. Dzięki temu nie stracimy zaliczki, jeżeli coś w banku poszłoby nie tak!

5. Finalizacja transakcji

Ostatnim krokiem jest podpisanie ostatecznej umowy sprzedaży i zakończenie procesu transakcyjnego.

- Umowa notarialna: W Belgii cała transakcja jest finalizowana przed notariuszem. Umowa notarialna musi zostać podpisana w ciągu maksymalnie czterech miesięcy od podpisania umowy przedwstępnej.
- Opłaty: Przy podpisaniu umowy kupna-sprzedaży musisz uiścić wszelkie

opłaty, w tym podatek rejestracyjny, opłaty notarialne oraz resztę ceny nieruchomości.

- Przeniesienie własności: Po podpisaniu dokumentów notariusz rejestruje transakcję w urzędach publicznych, a ty stajesz się oficjalnym właścicielem nieruchomości.



6. Korzyści i wyzwania związane z zakupem nieruchomości w Belgii

Kupno mieszkania lub domu w Belgii może być dobrym rozwiązaniem dla osób planujących długoterminowy pobyt w kraju. Rynek nieruchomości jest tu dość stabilny, a kupno nieruchomości daje możliwość uzyskania stałego miejsca zamieszkania i zabezpieczenia finansowego.

Niemniej jednak trzeba wziąć pod uwagę wysokie koszty związane z zakupem nieruchomości, szczególnie w większych miastach. Dodatkowo proces ten może być skomplikowany, dlatego warto skorzystać z usług profesjonalistów takich jak tłumacze, agenci nieruchomości, doradcy finansowi i notariusze, aby uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek.

Podsumowanie

Zakup nieruchomości w Belgii wymaga odpowiedniego przygotowania finansowego oraz zrozumienia lokalnych procedur. Zdecydowanie się na ten krok to ważna decyzja, która powinna być dobrze przemyślana i oparta na solidnych podstawach prawnych oraz finansowych. Dzięki właściwemu przygotowaniu zakup mieszkania lub domu w Belgii może być nie tylko opłacalny, ale także satysfakcjonujący w dłuższej perspektywie.

Mgr Klaudia Katarzyna Rębisz

Biegły tłumacz przysięgły zaprzysiężony na terenie Belgii, Polski oraz Królestwa Niderlandów (Holandii).

BIEGŁY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

KLUDIA RĘBISZ

MR. KLAUDIA KATARZYNA RĘBISZ

KLUDIA RĘBISZ

J. NIDERLANDZKI J. POLSKI WYTLUMACZTWO

POMOC ADMINISTRACYJNA

KONTAKT

+32 494 665 503
+48 575 330 904
KLAUDIA@WYTLUMACZTO.BE

JULES MORETUSLEI 195
2610 WILRIJK

Spod husarskiego skrzydła

80 rocznica udziału 1 Polskiej Dywizji Pancernej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka w walkach o wyzwolenie Flandrii

Wrzesień był miesiącem, w którym odbyło się szereg uroczystości związanych z wyzwoleniem wielu miejscowości we Flandrii. 7 i 8 września 80 rocznicę wyzwolenia obchodziło miasto Antwerpia.

Fatalne decyzje Montgomery'ego i geograficzna ignorancja Eisenhowera sprawiły, że we wrześniu 1944 r. stracono okazję do szybkiego odblokowania dostępu do portu w Antwerpii. Bardzo mocno uderzyło to w aliancką logistykę.

Armie prące na Niemcy zaczęły na początku września doświadczać braku paliwa, które znikало w tym czasie na ogromną skalę na czarnym rynku. Alianci desperacko potrzebowali więc dużego niezniszczonego portu. Naturalnym celem ich natarcia była Antwerpia – przed wojną drugi pod względem wielkości port w Europie, przyjmujący rocznie 11 tys. statków i 44 tys. barek rzecznych.

Antwerpia została wyzwolona 4 września 1944 r. przez brytyjską 11

Dywizję Pancerną gen. George'a Robertsa. Oddział belgijskiego ruchu oporu, znany jako Witte Brigade, jeszcze przed wkroczeniem brytyjskich pancerniaków opanował port i zapobiegł jego zniszczeniu przez Niemców. Alianci mieli więc ogromne szczęście. Niestety nie wykorzystali go. Antwerpia nie jest portem położonym nad otwartym morzem. By się do niego dostać, statki muszą przepłynąć 113 km rzeką Skaldą, rozlewającą się nawet



Polski Cmentarz Wojenny Lommel, źródło: kolekcja prywatna



Cmentarz Schonselchoof Antwerpia, po środku dowódca 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii pancernej gen. dyw. Piotr Fajkowski, źródło: kolekcja prywatna

na szerokość 6,5 km.

Bitwa o Skaldę – ta ciężka i krwawa batalia – jest nazywana przez weteranów „drugim D-Day”, gdyż była drugim po Normandii przypadkiem przełamania niemieckiego

Wału Atlantyckiego. Bitwę tę toczono w niezwykle trudnym terenie – na zalanej wodą wyspie, polderach i wydmach upstrzonych bunkrami. Brały w niej udział jednostki brytyjskie, kanadyjskie, amerykańskie, polska 1 Dywizja Pancerne, oddziały francuskie, belgijskie i norweskie, a także holenderski ruch oporu. Oczyszczenie tego rejonu z Niemców uratowało alianckie łańcuch dostaw logistycznych przed załamaniem w trakcie walk w Ardenach.

W Ratuszu miasta Antwerpia można było obejrzeć wystawę pt. „Zapomniani

Bohaterowie” przedstawiającą zdjęcia i krótkie historie polskich kombatantów z 1 Polskiej Dywizji Pancernej.

Przez miasto przetoczyła się parada starych wozów bojowych, nad Skaldą rozlokowało się miasteczko z czasów II wojny światowej, a wieczorem w całym mieście odbywały się potańcówki z lat 30 i 40.

W weekend 28-29 września miały miejsce uroczystości zorganizowane ku czci Polskich żołnierzy z 1 PDpanc. Oraz RAF.

W sobotę 28 września na Cmentarzu Miejskim Schonselchoof w Antwerpii, przy tablicy upamiętniającej Polski czyn zbrojny, uczczono pamięć o Polskich Bohaterach. Ciepłe słowa w kierunku Polaków w swoim przemówieniu skierowała radna miasta Pani Els van Doesburg. **Natomiast w swoim przemówieniu Dowódca 34 Brygady kawalerii pancernej Płk Jerzy Biryłko podziękował za pamięć i zaangażowanie środowisk polonijnych oraz podkreślił, jak ważną sprawą jest dbanie**



Śp. Kapitan Jan Brzeski, źródło: kolekcja prywatna

o tradycje bojowe 1 Polskiej Dywizji Pancernej.

Na uroczystości obecna była delegacja Wojska Polskiego na czele z dowódcą 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego z Żagania, gen. dywizji Piotrem Fajkowskim. W delegacji byli też: dowódca 10 Brygady Kawalerii Pancernej im. Gen. Broni Stanisława Maczka ze Świątoszowa, gen. brygady Mirosław Downar, dowódca 34 Brygady Kawalerii Pancernej im. Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Zamoyskiego z Żagania płk Jerzy Biryłko. Wiązanki kwiatów złożyli też: przedstawiciel Ambasady RP w Brukseli wraz z Attaché Wojskowym, dowódca wojskowy prowincji Antwerpia oraz organizacje polonijne i belgijskie.

Został odczytany Apel Poległych, a kompania honorowa, którą wystawiła 34 Brygada Kawalerii Pancernej, oddała salwę honorową ku czci Polskich Bohaterów.

Dzień później, w niedzielę 29 września odbyły się główne uroczystości. Na Polskim Wojennym Cmentarzu w Lommel, w obecności Przedstawiciela Króla oraz **Chargée d'affaires** Ambasady RP w Brukseli, oddano hołd spoczywającym tu żołnierzom. W uroczystości wzięła również udział delegacja Wojska Polskiego z Żagania oraz kompania honorowa.

Kapitan Jan Brzeski – obecny!

Z wielkim smutkiem i żalem informujemy, iż dnia 24 września w wieku 101 lat w Brukseli na wieczną wartę odszedł kapitan w stanie spoczynku Jan Brzeski.

Był on ostatnim żołnierzem 1 Polskiej Dywizji pancernej oraz

24 Pułku Ułanów, który przebył cały szlak bojowy. Pan Jan przyjechał do Belgii na uroczystości z okazji 80 rocznicy wyzwolenia, niestety nie było mu dane wziąć udział w tych obchodach.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Spoczywaj w pokoju, Kapitanie. Twoja służba i poświęcenie nie zostaną zapomniane!!!

Kapitan Jan Brzeski urodził się 10 stycznia 1923 r. w Ryturze. Po wybuchu wojny w 1940 roku podjął heroiczną ucieczkę z okupowanej Polski, by przez Beskid Sądecki, Węgry i Jugosławię dotrzeć do Francji, gdzie wstąpił do tworzących się polskich sił zbrojnych. Po upadku Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpił do 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, później wcielonego do legendarnej 1 Dywizji Pancernej generała Stanisława Maczka.

Jako żołnierz tej jednostki kapitan Jan Brzeski wziął udział w kluczowych bitwach wyzwolenia Europy Zachodniej. Od lądowania w Normandii 8 sierpnia 1944 roku, przez wyzwolenie belgijskiego Tiel i holenderskiej Bredy, aż po zajęcie niemieckiego Wilhelmshaven, Pan Kapitan przeszedł cały szlak bojowy 1 Dywizji Pancernej. Jego zasługi w walce o wolność Belgii, Holandii i Niemiec są nieocenione.

Odwaga, niezłomność oraz poświęcenie Bohatera dla sprawy wolnej Europy pozostaną w naszej pamięci jako przykład prawdziwego patriotyzmu.

Wojciech Romaniak



Instytut Języka i Kultury Polskiej im. Polskich Lotników w Gandawie

to promocja języka polskiego oraz historii, tradycji i kultury polskiej
na terenie Belgii, a także możliwość nauki i pogłębiania mowy ojczystej
przez polskie dzieci i młodzież.

DOŁĄCZ DO NAS
instytutgent.be

SZKOŁA POLSKA

PRZEDSZKOLE od 3 lat

ZERÓWKA

KLASY 1 - 7

KLASA VIP 13+

KLASA "Język polski od podstaw" 7 - 10 lat

Zajęcia dodatkowe:

język angielski

język francuski

zajęcia artystyczne

zajęcia sportowe

religia

Uczeń na pierwszym miejscu!
U nas rozwijane są skrzydła
i spełniane marzenia!



EMAIL

sekretariat@instytutgent.be



TELEFON

0486 34 25 34



KOD QR

zeskanuj mnie



AGENT NIERUCHOMOŚCI W BELGII

David Wisniewski

- ➔ Sprzedaż lub zakup nieruchomości
- ➔ Wsparcie w procesie transakcji
- ➔ Bezpłatna wycena nieruchomości
- ➔ Konsultacje online i stacjonarnie

+32 499 43 45 59

www.dabellevastgoed.be

Dabelle BV | IJzerenpoortkaai 3 bus 65, 2000 Antwerpen
Ondernemingsnr: 1010.410.792 | Derdenrekening: BE18 3632 4620 7965
BIV 516743 | AXA polis numer: 730.390.160

**INSTAL
bvba**

- ✓ Naprawy i przeglądy kotłów gazowych i olejowych z atestem.
- ✓ Montaż kotłów kondensacyjnych, wentylacji i klimatyzacji.
- ✓ Instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjne i gazowe.

**Nasza firma posiada
20-letnie doświadczenie.**

Kontakt: 0494254125, 0498699317
info@instal.be

JK ELEKTRO bvba
usługi elektryczne

- 15-letnie doświadczenie na rynku belgijskim
- instalacje domowe, sklepowe, biurowe
- małe i duże przeróbki
- domofony, wideofony
- uziemienie, plany, schematy
- zwiększanie mocy (electrabel, infrax,
- odbiory techniczne instalacji)
- instalacje przeciwpożarowe
- instalacje alarmowe
- nowe instalacje



jk.elektro@hotmail.com
Meierhoek 31
2170 Merksem
btw. BE 0688.886.278

Jacenty +32 495 340 632
Adam +32 488 416 538



Przyczyny wypadania włosów Cz. 3

Insulinooporność

Jest ona jedną z przyczyn wypadania włosów, którą w ostatnim okresie czasu zauważam w swojej praktyce coraz częściej. To silny czynnik oddziałujący na włosy. Sama w sobie nie jest uznawana za chorobę. Obniża się wrażliwość organizmu na działanie insuliny, która reguluje ilość glukozy we krwi. To ona jest odpowiedzialna za metabolizm tłuszczów, węglowodanów i białka. Insulina w małych dawkach uwalniana jest do krwi tuż po spożyciu posiłku.

Insulinooporność polega na stopniowym zwiększaniu się obojętności komórki na insulinę, co prowadzi do wzmożonej produkcji tego hormonu. Jest to zaburzenie stanu metabolicznego, które jest ważnym sygnałem ostrzegawczym organizmu przed rozwinięciem się znacznie poważniejszych chorób.

Możemy błędnie kojarzyć insulinooporność tylko z otyłością lub z wiekiem starszym. Nic błędniejszego! W mojej pracy trychologa coraz częściej spotykam młodych ludzi, u których występuje to zaburzenie.

Objawy insulinooporności:

- senność po posiłkach,
- trudności w utracie wagi,
- zwiększony apetyt, zwłaszcza na słodkie lub produkty zawierające dużą ilość cukru (ketchup ma więcej cukru niż niejedna czekolada!),

- gromadzenie tłuszczu w okolicy brzucha,
- problemy z koncentracją,
- zmęczenie, rozdrażnienie,
- bóle głowy, migreny,
- napady głodu; tzw. wilczy apetyt pojawiający się 2-3 godziny po spożytym posiłku,
- nadmierna potliwość, zwłaszcza po posiłku,
- kołatanie serca, uczucie nierównego lub szybkiego bicia serca,
- łatwa męczliwość pojawiająca się nawet po niewielkim posiłku,
- obniżenie nastroju, nerwowość,
- zmiany na skórze (brązowe plamy którym towarzyszy rogowacenie).

Przyczyny insulinooporności:

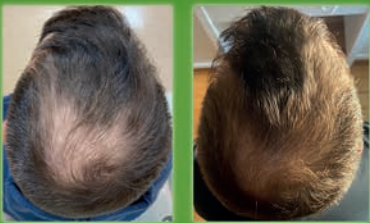
Lepsze ich zrozumienie pozwoli na wprowadzenie zmian mogących wyeliminować rozwój cukrzycy. Jesteśmy najlepszymi obserwatorami samych siebie i najszybciej zauważymy pozytywne zmiany, które zwiększą naszą motywację do wyrobienia dobrych nawyków.



Insulinooporność ma podłoże genetyczne. Odgrywa tu ono niebagatelną rolę, jednak by zostało aktywowane, muszą współwystąpić czynniki środowiskowe np.:

- stres,
- brak aktywności fizycznej,
- nadwaga i otyłość,
- dieta bogata w cukry, wysoko przetworzone produkty i węglowodany,
- nadmierna ilość toksyn w organizmie,
- niedobór snu.






TRYCHOLOG

Antwerpia

Dominika Stengert

Akredytacja Międzynarodowa IAT Australia
8 letnie doświadczenie

Diagnozowanie i leczenie:

- intensywnego wypadania włosów,
- łysienia androgenowego kobiet i mężczyzn,
- wypadania włosów u młodzieży i dzieci,

leczenie ŁZSu, łupieżu, atopowego zapalenia skóry, łuszczycy.

Tel.+32 487 85 40 44

Warto wiedzieć, że insulinooporność może spowodować niepłodność, może też doprowadzić do niealkoholowego stłuszczenia wątroby, jest też odpowiedzialna za nadciśnienie tętnicze, otyłość, może doprowadzić do autoimmunologicznej choroby tarczycy – Hashimoto. I co również ważne, może powodować wypadanie włosów i łysienie.

Kondycja naszych włosów, ich intensywne wypadanie czy łysienie związane jest zawsze z naszym stanem zdrowia.

Pamiętajmy, że wykwalifikowany trycholog to przede wszystkim diagnosta, dlatego przestrzegam przed osobami, które proponują różne zabiegi nie mając solidnego wykształcenia w tej dziedzinie.

Bez wiedzy można bardziej zaszkodzić niż pomóc, czego byłam świadkiem nieraz w mojej praktyce trychologicznej.

Jednak czy osoba niebędąca trychologiem jest świadoma, że proponując zabiegi osobie, której nie wolno ich stosować,

może doprowadzić do poważniejszych problemów i rozwinąć się nieodwracalnych zmian?

Dlatego pamiętajmy, że wypadanie włosów to bardzo złożony problem, który obejmuje diagnozę i leczenie na wielu płaszczyznach z największą starannością o dobro pacjenta.

Dominika Stengert
Trycholog



Automatyczny defibrylator zewnętrzny (AED) – co to właściwie jest?

AED (ang. Automated External Defibrillator) to urządzenie medyczne, które służy do korekty zaburzeń pracy serca. Stosuje się podczas nagłego zatrzymania krążenia*. Urządzenie to jest mniej skomplikowane w użyciu, niż to się wydaje. Stosunkowo łatwo można się tego nauczyć.

Defibrylator jest bezpieczny dla ratującego i osoby poszkodowanej. Urządzenie prowadzi krok po kroku za pomocą poleceń głosowych i/lub wizualnych przez przebieg akcji ratującej życie. Przenośny AED został skonstruowany tak, by służyć w miejscach publicznych (szkoły, banki, urzędy jak również i na ulicy). Jest prosty w obsłudze i KAŻDY może go użyć. Znajduje się w miejscach oznaczonych charakterystycznym piktogramem serca i błyskawicy.

***Nagłe zatrzymanie krążenia (NZK)** to nagły stan chorobowy, w którym dochodzi do ustania mechanicznej czynności serca i zatrzymania krążenia krwi. Cechuje się brakiem reakcji chorego na bodźce, brakiem wyczuwalnego tętna oraz bezdechem. Następuje wtórne za-

trzymanie oddechu i w konsekwencji dochodzi do nieodwracalnego uszkodzenia mózgu. Objawy poprzedzające NZK to kołatanie serca, bezdech, utrata przytomności, której efektem końcowym jest upadek na ziemię.

Natychmiastowa interwencja z użyciem defibrylatora oraz prawidłowo przeprowadzoną resuscytacją krążeniowo-oddechową zwiększają szanse na przeżycie osoby poszkodowanej.

W sytuacjach nagłych czas ma ogromne znaczenie. Każda sekunda decyduje o życiu lub śmierci poszkodowanego. Defibrylacja wykonana po utracie przytomności w czasie:

- do 1 minuty to aż 90% skuteczności,
- do 5 min to 50% skuteczności,
- do 7 min to 30% skuteczności w przywróceniu prawidłowej pracy serca i przeżycia człowieka.

Jak działa AED?

Defibrylator analizuje rytm serca poszkodowanego, u którego wystąpiło NZK. Urządzenie wykrywa migotanie komór lub częstoskurcz komorowy bez tętna. W momencie wykrycia jednego z dwóch zaburzeń powiadamia o tym osobę ratującą i wydaje szczegółową instrukcję postępowania, krok po kroku. Jeśli zajdzie potrzeba, po umieszczeniu na klatce piersiowej elektrod, defibrylator wysyła



impuls elektryczny o konkretnej ilości energii, której wartość wyrażana jest w dżulach. Niezwykle ważne jest, aby po wykonanej defibrylacji podjąć niezwłocznie resuscytację w celu przywrócenia prawidłowego rytmu serca.

- > Migotanie komór (= fibrylacja = Ventricular Fibrillation, VF to zaburzenie rytmu serca, polegające na szybkiej i nieskoordynowanej pracy komór serca, które, jeśli nie zostanie szybko przerwane (do kilku minut) prowadzi do śmierci.
- > Częstoskurcz komorowy bez tętna (VT) to drugi najczęstszy powód NZK u dorosłych. Jest to stan, w którym występuje nieprawidłowa przyspieszona czynność skurczowa serca (mięsień nie jest w stanie prawidłowo kurczyć się i rozkurczać).



> Oba stany, jeżeli nie zostaną przerwane, prowadzą do asystolii (całkowitego braku czynności elektrycznej komór i przedsionków serca), w wyniku czego dochodzi do niedotlenienia, uszkodzenia mózgu i śmierci.

Pamiętaj! Zanim przystąpisz do udzielania pierwszej pomocy, upewnij się, czy miejsce interwencji jest bezpieczne (czy nie zagrażają ci np. jądące auta/rowery, nie ma leżących elektrycznych kabli i wody, która może wywołać spięcie elektryczne). Następnie sprawdź, czy poszkodowany reaguje. Jeśli nie reaguje i nie możesz znaleźć tętna, natychmiast rozpocznij wykonywanie resuscytacji krążeniowo-oddechowej i poproś drugą osobę o pomoc (zlokalizowanie, przyniesienie AED i wezwanie karetki).

Jak korzystać z AED?

Postępuj po prostu zgodnie instrukcjami urządzenia po wyjęciu go z pudełka.

1 Urządzenie połóż przy poszkodowanym i uruchom naciskając przycisk „włącz”. Umieść elektrody AED, na każdej elektrodzie jest rysunek pokazujący, jak prawidłowo umieścić je na klatce piersiowej (jedną z nich po prawej stronie klatki piersiowej tuż poniżej obojczyka. Drugą w lewym dolnym rogu klatki piersiowej). W przypadku, gdy klatka piersiowa jest brudna lub mokra, oczyszczamy ją i wycieramy do sucha. Jeśli z innych powodów elektrody nie będą przylegały do powierzchni ciała pacjenta, defibrylator wyda komunikat głosowy, aby je sprawdzić.

2 Naciśnij przycisk AED, który uruchomi funkcję analizowania rytmu serca poszkodowanego.

3 W przypadku, gdy AED zaleca impulsy elektryczne, upewnij się, że nikt nie dotyka poszkodowanego i wciśnij przycisk wywołujący impuls. To,

jakie napięcie ma defibrylator, zależy od mocy wyładowania. Zazwyczaj wynosi ono od 200 do 1000V. Użyta przez defibrylator energia waha się od 150 - 360 dżuli. U dzieci stosuje się wyładowania rzędu 50 dżuli.

4 Kontynuuj resuscytację krążeniowo-oddechową i postępuj zgodnie z instrukcjami na AED, aż do przybycia personelu ratowniczego.

Czy wiesz, że:

- Za pioniera mobilnych defibrylatorów uważa się profesora Johna Andersona, który od 1960 roku rozpoczął badania nad produkcją pierwszego urządzenia.
- Historia defibrylacji zaczyna się już w 1771 roku, kiedy Luigi Galvani odkrywa, w jaki sposób prąd elektryczny działa na mięśnie.
- Pierwszy defibrylator ważył aż 110 kg. W wyniku prowadzonych badań kolejne urządzenia na przestrzeni lat ważyły najpierw 44 kg, 15 kg, aż w końcu 7,5 kg.
- W 1947 roku Claude Beck po raz pierwszy skutecznie wykorzystał impuls elektryczny u 14-letniego chłopca, u którego podczas operacji wystąpiło migotanie komór.
- W 1981 roku w Irlandii Północnej powstaje pierwszy defibrylator AED, który wyposażony jest w monitor z płaskim ekranem. Dodatkowo urządzenie wydawało komunikaty głosowe i posiadało funkcję nagrywania.
- W 1961 roku Bernard Lown przedstawił swoje urządzenie, które można było wykorzystać do leczenia zaburzeń rytmu serca. Defibrylator generował energię elektryczną w postaci prądu stałego i dostarczał ją do mięśnia sercowego, przywracając tym samym regularny rytm.
- Defibrylator może być użyty u osoby mokrej lub wyciągniętej z wody.

Jednak wykorzystanie AED w czasie deszczu stwarza ryzyko porażenia prądem elektrycznym i dlatego jest wtedy zabronione.

- W niektórych defibrylatorach AED jest maszynka do golenia (obfite owłosienie klatki piersiowej u pacjentów może uniemożliwiać przyklejenie elektrod, a maszynka pozwala na szybkie jego usunięcie).
- Defibrylator powoduje chwilowe zatrzymanie akcji serca.
- Defibrylatora nie stosuje się w przypadku asystolii. Urządzenie w takiej sytuacji nie przywróci jego rytmu.

PAMIĘTAJ, MASZ CZYJEŚ ŻYCIE W SWOICH RĘKACH!



Ewelina Szermińska,
magister pielęgniarstwa
ZNA Middelheim



Książka na dziś. „Czarne skrzydła”

Amerykańska pisarka Sue Monk Kidd urodzona w 1948 w Sylvester, Georgia, jest absolwentką wydziału pielęgniarstwa w Texas Christian University (1970 r.). Przez ponad dwadzieścia lat pracowała w swoim zawodzie, a także jako instruktor opieki zdrowia. Pierwszą powieść napisała na konkurs ogłoszony przez organizację Guideposts. Jej fragmenty zostały opublikowane w czasopiśmie Reader's Digest, dzięki czemu pisarka otrzymała posadę edytora w Guideposts.



Sue Monk Kidd

Autor: Tony Pearce, en.wikipedia.org

W 2002 ukazała się powieść „Sekretne życie pszczoł”, która przyniosła jej światowy rozgłos. Zekranizowana z sukcesem, przetłumaczona na 36 języków, sprzedana w samych Stanach Zjednoczonych w nakładzie ponad 6 milionów egzemplarzy.

W 2007 roku Sue Monk Kidd zwiedzała wystawę w Brooklyn Museum poświęconą dokonaniom kobiet w zachodniej cywilizacji, które zapisały się na kartach historii. Tam natrafiła na informacje dotyczące Sary Grimke z Charleston w Karolinie Północnej oraz jej siostry Angeliny. Kiedy poznała życiorysy siostr, wiedziała, że będą to bohaterki kolejnej powieści. I tak powstały „Czarne skrzydła”.

Książka jest niezwykła. Opowiada o walce o wolność i wyjątkowej przyjaźni. Autorka połączyła losy dwóch kobiet pochodzących z zupełnie różnych klas

społecznych. Oparta na biografii siostr Grimke historia walki o zniesienie niewolnictwa i o prawa kobiet w Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się w 1803 roku, kiedy posiadanie niewolników było czymś naturalnym i powszechnie akceptowanym. Poznajemy Sarę – jedenastoletnią dziewczynkę, szóste dziecko i drugą córkę sędziego Sądu Najwyższego Karoliny Północnej Johna Faucherauda Grimke. Jej rodzina jest bogata i wpływowa, posiada plantacje i kilkunastu niewolników.

Na urodziny Sara dostaje od rodziców nietypowy prezent – żywego człowieka. Jest nim obwiązana lawendowymi wstążkami czarnoskóra dziesięcioletnia dziewczynka Hetty, zwana Szelmą. Solenizantka nie potrafi jednak cieszyć się z takiego prezentu i zaakceptować tego obyczaju. Nie akceptuje idei niewolnictwa, nie uważa „aby można było «posiadać człowieka»”.

Decyduje się na napisanie aktu wyzwolenia niewolnicy, który nie jest wzięty pod uwagę. Z ciężkim sercem Sara akceptuje zaistniałą sytuację i zaprzyjaźnia się z Hetty, potajemnie ucząc ją pisania i czytania. Marzy o studiach, pragnie zostać pierwszą kobietą prawnikiem. Niestety w czasach, w których się urodziła, przywilej ten przysługuje tylko mężczyznom. Sara nie potrafi zaakceptować obowiązujących konwenansów, gdzie biali mieszkańcy są panami, a kolorowi powinni im wiernie i pokornie służyć.

Mimo wielu różnic obie kobiety zaczynają się przyjaźnić i próbować znaleźć dla siebie miejsce w świecie, w którym kobietom żyje się ciężko. Łączy je wiele – obie są odważne i niezłomne, wierne swoim ideologiom i gotowe do poświęceń.

Prawa do książki sprzedano dotychczas w kilkunastu krajach, a nad ekranizacją „Czarnych skrzydeł” pracuje już firma producencka Oprah Winfrey – Harpo Films. „Bogata narracja, wyraziści bohaterowie i rzadka dziś historyczna perspektywa to idealny materiał na wspaniały poruszający film”. – Oprah Winfrey.

Polecam,
Agnieszka Buniowska



Dołącz do bezpłatnej grupy wsparcia!

Zapraszamy kobiety, które doświadczyły przemocy lub doświadczały w przeszłości i nadal zmagają się z jej skutkami.

+32 466 901 702

epe.bruksela@gmail.com



TELEFON ZAUFANIA DLA CIEBIE



Poniedziałek	prawniczka (pl, en)	09.30 - 10.30
	psycholożka (pl, fr)	20.00 - 21.00
Wtorek	psycholożka (pl, en)	20.00 - 22.00
Środa	prawniczka (pl, en)	22.00 - 23.00
Czwartek	psycholożka (pl, en, nl)	8.00 - 10.00
Piątek	psycholożka (pl, fr)	9.00 - 10.30

+32 466 901 702

epe.bruksela@gmail.com

To jest miejsce na Twoją reklamę

Nie czekaj!
Napisz lub zadzwoń
i skorzystaj
z nowych promocji!



SIBMOWING

MOVE WITH US IN COMFORT!

WINDA - PRZEPROWADZKI - TRANSPORT

www.sib-mowing.be

igorkoter@gmail.com

0465 265 459 Igor



Oficjalny Przedstawiciel NC+ Golbik Tomasz

Umowy i Dekodery z NC+
Montaż satelity od A do Z

Telewizja internetowa

Sprzedaż wszystkich akcesoriów

TV SAT SERVICE 24h 7/7

Gsm: +32 0484 02 44 95

E-mail: tomaszgolbik88@hotmail.com

BTW BE 0682.964.231

Słowo o byle czym

Zawiłości gładkości

Gładki przekaz może przyprawić o kulturalne zasłanianie ust, bo gładkości bez zawiłości są nudne jak szklany blat stołu. Nie wszystko jednak co gładkie, musi być płaskie. Dlatego zawiłości w gładkości są mile widziane, kiedy np. dodają uśmiechnięcia gładzenia podczas atrakcji w akcji.

Wtedy i tam – bo wszystko ma swój czas i miejsce – jego kwintesencja profesor Apocomito Apococito odezwał się do mnie mówiąc:

– W klasztorze miałem obowiązkowy przedmiot – Pustelnicтво.

– Zamieniam się w słuch, odparłem.

– Najpierw był rok teorii, ciągnął profesor, czyli bilans mojej edukacji i oczywistości, np.: człowiek żyje dla innych, przez innych i z powodu innych. Potrzebuje ich, żeby im coś udowodnić, pochwalić się, że już ma to, co uważają, że mieć powinien; ponarzekać i mieć żywy ekran do projekcji swoich słabości i przypadłości podświadomości. A także by zagłuszyć ciszę, bo nie lubi sam siebie i własnego towarzystwa. Tłumaczy to tym, że kosmos nie lubi próżni i że człowiek jest zwierzęciem stadnym.

Potem dwa lata praktyki – najpiękniejszy okres w moim życiu. Sam na sam ze świadomością, rozmyślaniami i kontemplacją. Nikt nie był mi potrzebny do doświadczenia Wszechświata aż do granic mojego własnego ograniczenia.

Oraz brak info-szumu, który zakłóca myślenie na dany temat: chwila nieuwagi i jesteś na piaszkowych bezdrożach wśród psów ujadających za karawaną.

A bezmyślne myślenie dopada cię rano, nie opuszcza przez cały dzień i wieczorem nie pozwala zasnąć. Jest jak słowotok idioty: jak już zaczął mówić, to nie przestanie, aż go wyniosą. Człowiek

potrzebuje rok-dwa, żeby nauczyć się mówić, ale dziesiątki lat, żeby nauczyć się milczeć.

Dla eremity ciało to źródło problemów i zawada dla duchowości. Dlatego o nie dba, aby nie kwękało, że jest. Nie wmusza mu niczego, ale wysłucha i dostarczy to, czego właśnie potrzebuje – jak kobieta przy nadziei. Taka wiedza bywa zakryta przez... nadmiar wiedzy. Po tej praktyce byłem znacznie starszy w doświadczeniu i młodszy na ciele. To były czasy!

A teraz się zacznie

Oto w nostalgii za dzieciństwem ktoś daje swojej tęsknicy upust. Opiera się o mównicę i zaczyna intelektualnie gaworzyć, czym wprawia w zachwyt matki i ojców sukcesu. Reszta audytorium w zakłopotaniu milczy, bo berbeć właśnie upuszcza skutki na głębię, żeby badać prawa powszechnego spadania. Do tego służy mu gryzak-przytulas wielokrotnego upadku do czasu, aż wyczerpie limit i go wywalą.

A starzy znowu się schylają: „cieszymy się jego dziecinadą, tak szybko przeminie”. – Że co? Że to zwykły bełkot był? – Cóż za prostactwo! Nie godzi się nazywać rzeczy po imieniu. Układniej będzie

rzec, że np. sprawa pachnie, a nie, że śmierdzi. Takie doznania wachania jak smród i fetor występują gdzieś tam, bo tu nie wypada. Niemity zapach... ale my tu nie o eufemizmach.

Szklany blat stołu bywa atrakcyjny, jeśli po deń włożyć coś, co z powodu kąta patrzenia bywa niewidoczne, kiedy silna osobowość świeci i przyćmiewa to, co na stole, pod szkłem, a nawet to, co ktoś komuś pod stołem.

Po okresie gaworzenia przychodzi czas czerpania z nabytego doświadczenia i wiedzy. Wywinmy tu niegładki fikoł nad tym, co kto nabył, i zobaczymy, czy nabywca spadnie na cztery.

Doświadczenie pozyskane z wiedzy

Na sam pierw uściślijmy, żeby nie było, że nie było.

Doświadczenie – cyt. za: SJP PWN „ogół wiadomości i umiejętności zdobytych na podstawie obserwacji i własnych przeżyć”. Z naciskiem na ‘własnych’ (przyp. aut.).

Wiedza – cyt. za: SJP PWN „w najogólniejszym sensie rezultat wszelkich możliwych aktów poznania; w węższym



znaczeniu – ogół wiarygodnych informacji o rzeczywistości wraz z umiejętnością ich wykorzystania”. Tu (przyp. aut.) naciśnijmy na ‘wiarygodnych’ czyli godnych wiary, choć wiedza poparta wiarą blisko dogmatów jest.

Uwierzyć – cyt. za: SJP PWN 1. „uwierzyć «przyjąć coś za prawdę» 2. «przyjąć jakąś religię» 3. «zaufać komuś»”.

Uwierzenie uwalnia od myślenia i dociekania. Kiedy wiedza (informacja) wchodzi z automatu do dogmatu (tej ostoji zaufania społecznego), jest łatwiejsza do przyswojenia bez gryzienia i trawienia.

Jednak taka wiedza gryzie się z doświadczeniem z powodu jego definicji „(...) «obserwacji i własnych przeżyć»”. Czy wiedzę pozyskaną z dogmatu można uznać za „obserwację i własne przeżycia”?

Wiedza na prosty rozum oznacza informacje, które ktoś otrzymał lub sam je wywłócił, czyli dowiedział się o czymś, czego wcześniej nie wiedział. Albo wiedział, ale teraz wie inaczej.

Doświadczenie bywa pozyskiwane z wiedzy pochodzącej od rodziców, z mediów, poprzez samokształcenie, uczenie się i uzyskiwanie dyplomów, które albo niosą uczącym chwałę, albo przynoszą im wstyd. Kiedy taki jeden nie wie – bo skąd ma wiedzieć, że nie wie – iż wie akurat tyle, gdzie szukać tego, co chciałby wiedzieć. Żeby na zjeździe absolwentów

błysnąć jak chrząstka w salcesonie.

Nie da się poddać samodzielnej weryfikacji całej przyswajanej wiedzy. Jej większość jest przyjmowana „na wiarę”, bo kto by się ośmielił robić za Tomka niedowiaraka i wkładać łapska, gdzie nie trzeba. Staje więc wśród tych, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Żyje i postępuje w oparciu o doświadczenie cudze, które traktuje jak własne (co bywa albo chwalebne, albo zgubne).

Wiedza pozyskana z doświadczenia

W zasadzie im kto starszy, tym bardziej doświadczony, ale są wyjątki, bo decydować może nie długość, ale jakość życia. Jeśli bowiem Ktosiowi wszystko przychodzi łatwo, to otrzymuje co chce tylko na jeden grymas niezadowolenia. Do granic rozsądku jest chroniony przed samodzielnością, nawet mu nie pozwoli na gorącym się sparzyć i dmuchać, a takiego życiowego prawiczka żadna pretendentka nie zechce.

Ogólnie biorąc, można mówić albo o doświadczeniu życiowym, albo w określonej dziedzinie. Wiedza pozyskana z „(...) «obserwacji i własnych przeżyć»” to jedno. Drugie to wiedza ze studio-

wania książek, książek i innych form przekazu. Czy można ją uznać za pozyskaną z własnego doświadczenia? Wiedza z dogmatu nie, ale wiedza z czytania... może stanowić wyjątek.

Jeśli dla naszego mózgu nie ma różnicy, czy przetwarza informacje w realu, czy w wyobraźni – tu umiejętność



czytania się kłania: albo przebiegam wzrokiem tekst, albo czytam „ze zrozumieniem”. Albowiem powiem: wiesz coś dopiero wtedy, kiedy umiesz to wyrazić, wyjaśnić i kogoś tego nauczyć. Jeśli nie, dana informacja tkwi w podświadomości jako potencjał poza umysłem „mam to na końcu języka”.

Kiedy czytając wyobrazasz sobie treść przekazu lub pozwalasz, żeby do ciebie dotarł, tak nabytą wiedzę świadomość może uznać za doświadczenie własne, choć nabyte na cudzych błędach.

Zysk z uzysku

Co z czego zostało pozyskane – doświadczenie z wiedzy czy wiedza z doświadczenia – nie tak istotne jest, jak to, że wiedza i doświadczenie tworzą przenikającą się konstrukcję, której umiejętność wykorzystania zwą mądrością.

Istota w prostocie to nie prostota w idio... pardon, prostota w istocie. Giętkość języka jest bowiem ograniczona, a ktoś ograniczony musi być giętki i łagodny dla swojego umysłu.

Jeszcze kilka groszy

Lepiej być nienawidzonym za to, kim się jest, niż być kochanym za to, kim się nie jest. – Kurt Cobain

Ponoć im człek starszy, tym mniej się boi. Zresztą Apocomito dobiega wieku, w którym kiedy już się schyli, żeby zawiązać sznurowadło, to patrzy, czy przy okazji może np. poprawić wycieraczkę.

– A co z „wywińmy fikoł” i „zobaczymy, czy nabywca spadnie na cztery? No przecież albo na cztery łapy, albo na cztery litery.

Michał Nowacki



POLSKI SKLEP BUDOWLANY

Tweemontstraat 62, 2100 Deurne



Company Construct
BOUWMATERIALEN

GODZINY OTWARCIA

Poniedziałek - piątek 6.00 - 18.00

Sobota 7.00 - 16.00

Niedziela i święta - zamknięte



OSKI - BUS
Tomasz Tyszkiewicz

POLSKA WOJEWÓDZTWA:

- mazowieckie,
- łódzkie,
- kujawsko-pomorskie,
- wielkopolskie



USŁUGI:

- ⇒ przewóz osób (Gostynin),
- ⇒ paczek, przesyłek, przeprowadzki,
- ⇒ wyjazdy grupowe na lotniska,
- ⇒ imprezy okolicznościowe i inne,
- ⇒ grupy powyżej 5 osób, w każdy rejon Europy

WYJAZDY:

- z Polski:
sobota-niedziela
środa-czwartek
- z Belgii:
poniedziałek, piątek

WYPOSAŻENIE:

- 9 miejsc, klimatyzacja,
- rozkładane siedzenia,
- uchylne szybki,
- TV,
- dodatkowe ogrzewanie części pasażerskiej,
- darmowe WiFi



Tomek:

+48 693 136 881

+32 498 18 18 08

perfectie @ home

Zatrudnia już ponad 1000 pracowników na terenie Belgii

OFERUJEMY:

Elastyczne godziny pracy i wynagrodzenie **ZAWSZE** na czas.
Zaufani i przeszkoleni pracownicy mówiący w różnych językach pomogą Ci ustalić grafik dostosowany do twoich potrzeb.

Ponadto otrzymasz u nas:

- elektroniczne bony żywnościowe za 8 euro
- wynagrodzenie za telefon
- ubrania do pracy: koszulki polo, fartuszki oraz buty
- wynagrodzenie za pranie ubrań
- zwrot kosztów transportu do klienta
- roczny abonament na de lijn
- pieniądze wakacyjne oraz roczną premię
- **HOSPITALIZATIEVERZEKERING** dla Ciebie i Twojej rodziny



Nasze biura:

Leon Stynenstraat 70, **Antwerpen**
Frans Van Heymbeecklaan 1, **Deurne**
Kapelstraat 25, **Hove**
Provinciale Steenweg 50, **Schelle**
Handelslei 106, **Zoersel**

antwerpen@perfectieathome.be
deurne@perfectieathome.be
hove@perfectieathome.be
schelle@perfectieathome.be
zoersel@perfectieathome.be